Pełna tabela loterii *na ostatniej stronie*

ROK XIV. Nr. 9 (3971) WILNO, Niedziela 10-go stycznia 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Porzućmy ułudy

W zagadnieniu porozumienia Litwy z Polską stanowisko najbardziej spokojne, rzeczowe i beznamiętne zajmowała lewica litewska: socjalni demokraci i socjaliści - ludowcy.

W końcu grudnia 1918 r. władze niemieckie „Ober Ost-u" zezwoliły po długich staraniach, na polski zjazd polityczny w Wilnie. Przybyło kilku set delegatów z obszarów b. guberni: kowieńskiej, wileńskiej, grodzieńskiej. Na sali obrad zjazdu stanął w dniu 30 grudnia 1918 r., jako gość, przedstawiciel demokracji litewskiej p. Pajaujis, socjalista-ludowiec i oświadczył, witając zebranie, że warunkiem **nieodzownie koniecznym** dobrych stosunków odradzających się właśnie państw: Polski i Litwy jest uznanie przez Polaków **bez zastrzeżeń** niezawisłości republiki litewskiej **ze stolicą w Wilnie.**

A więc nawet najliberalniejszy odłam opinii litewskiej uważał prawa Litwy do Wileńszczyzny i Wilna za bezsporne. Odłam ten zasadę „stanowienia o sobie" mas ludzkich brał podówczas najpoważniej ze wszystkich stronnictw litewskich. Był to bowiem okres historii, gdy siła magiczna powyższego hasła w Europie ważyła dużo i gdy naradzające się właśnie państwo litewskie wyłącznie tej zasadzie zawdzięczało pojawienie się swe na mapie politycznej.

Jakaż była wykładnia ideologiczna takiego stanowiska? Socjaliści litewscy uważali, że lud Wileńszczyzny jest otumaniony, odurzony polską propagandą i, że przed zapytaniem go o wolę należenia do Polski, czy do Litwy, wypada stworzyć warunki psychiczne, które by owo zaczadzenie polskie z głów wieśniaka w Wileńszczyźnie usunęło. Warunki takie znajdzie właśnie Wileńszczyzna w granicach demokratycznej republiki litewskiej.

Jeżeli taką postawę zajęła demokracja litewska, to cóż mówić o ugrupowaniach bardziej prawicowych i nacjonalistycznych. Gdy doszły one do władzy dyktatorskiej w Litwie, to stosunek swój do zagadnienia Wileńszczyzny wpisały do konstytucji, oktrojowanej krajowi 15 maja 1928 r. a obowiązującej niezmiennie do dziś. Artykuł 5 tej konstytucji głosi, że Wilno jest stolicą Litwy.

W ten sposób każdy inny pogląd, czy bodaj podejście do rzeczy ze strony obywatela Republiki Litewskiej uzyskuje siłą samego prawa posmak zdrady stanu. Krótko mówiąc to, co stanowi rdzeń zagadnienia stosunków Litwy z Polską (w mniemaniu strony litewskiej) zdjęto z listy tematów, podlegających rozwadze swobodnej umysłów politycznych a wpisano do kanonów katechizmu narodowego i państwowego Litwinów.

Wyobraźmy na chwilę, że państwo niemieckie w konstytucji swej ogłasza Strasburg za stolicę Trzeciej Rzeszy. Wówczas sytuacja pomiędzy Francją a Niemcami w dziedzinie rozwoju stosunków psychicznych obu narodów byłaby analogiczną do tej, jaką wytworzyła Litwa wobec Polski. Pomijam tu umyślnie stronę ściśle polityczną zagadnienia a podkreślam że chodzi o czynnik wychowawczy, o atmosferę duchową pomiędzy Litwinami a Polakami w ich współżyciu sąsiedzkim. Władcy Litwy postarali się o podstawę prawną do unicestwienia warunków wszelkich zdrowych oddziaływań ludzkich pomiędzy obu naszymi narodami.

Państwo Litewskie zostało zmuszone przez okoliczności zewnętrzne do zgody na zniesienie stanu wojny z Polską w dniu 10 grudnia 1927 r. w dziedzinie międzynarodowej, dzięki Marszałkowi Piłsudskiemu i Jego wystąpieniu w Genewie. Postarało się natomiast już w pół roku później wlać do stosunków swych z południowym sąsiadem w akcie wewnętrznym: konstytucji — zarodek nieustającej jednostronnej wojny z Polską, rozegrywanej bezustannie w dziedzinie znacznie ważniejszej, gdyż psychiki społeczeństwa litewskiego.

Należy przyznać, że wspomniane posunięcie jurydyczne stało się wyłącznie aktem niejako uroczystego stwierdzenia prac i tendencji, realizowanych konsekwentnie już od czasów znacznie wcześniejszych, gdyż od końca roku 1918. Prace te zmierzały do możliwie zupełnej i długotrwałej izolacji od siebie dwu sąsiadów geograficznych a równocześnie wielowiekowych pobratymców w historii.

Od roku 1918 do 1920 Litwą rządzą „narodowcy"; ci sami, co obecnie. Od 1920 do 1926 — „chrześcijańscy demokraci". W roku 1926, w ciągu sześciu miesięcy — „socjaliści" i „ludowcy". Od końca 1926 aż do dnia dzisiejszego ponownie „narodowcy" przy systemie autorytatywno dyktatorskim. Bezstronność każe ustalić, że podczas tej mozajki władz, dość urozmaicone, gdy idzie o społeczne wyznanie wiary rządzących, stosunek owych wielokolorowych Litw do dziedziny międzynarodowej, dotyczącej Polski, wykazuje interesującą a niezmienną prostolinijność.

Utrzymuje się mianowicie na przestrzeni lat 18-tu zasada nieprzejednania wobec Polski w „sprawie wileńskiej" i nieutrzymania z nią jakichkolwiek stosunków. W dziedzinie zaś polityki wewnętrznej Litwy — zasada wychowania młodych pokoleń Litwinów we wrogości do państwa Polskiego, kultury polskiej, do udziału Polski i polskości w dziejach minionych narodu litewskiego i wreszcie zasada bezwzględnego i brutalnego tępienia polskości, pozostałej na terenie litewskiej władzy państwowej.

W ostatnim punkcie należy uczynić wyjątek; jeden jedyny. Półroczne rządy lewicy litewskiej w roku 1926, pozostając wierne generalnej linii przeciwpolskiej w polityce zagranicznej, zastosowały pewne zelżenie w metodach eksterminacyjnych litewskiej polityki wewnętrznej wobec Polaków tamtejszych. Bezstronność każe odcieniować fakt powyższy.

Jakież są skutki takiego postępowania w ciągu, bez mała, dwu ubiegłych dziesięcioleci? Wyrosło w tym czasie młode pokolenie Litwinów, nie znające już polskości, ani Polski; obce nam kulturalnie niemal tak, jak obcym jest młody Rumun, czy Finn. Pokolenie to wychowane zaś jest ró-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Władysław Wielhorski.



Zamek w Hadze, wspaniale iluminowany na zakończenie uroczystości weselnych.

Umundurowane oddziały niemieckie
wylądowały w północno-wschodnim Marokko hiszpańskim

CASABLANCA, (Pat). Agencja Havasa donosi, że umundurowane oddziały wszystkich gatunków broni wojska niemieckiego wyładowują od 10 dni w Malilli. Oddziały te zostały zakwaterowane w różnych dzielnicach miasta.

W porcie stoją na kotwicy trzy torpedowce niemieckie i kilka łodzi podwodnych. Liczni inżynierowie niemieccy, w otoczeniu wykwalifikowanych pomocników, obrali w posiadanie położone w okolicy Malilli kopalnie żelaza. W kopalniach tych stosują oni najnowocześniejsze metody eksploatacji.

Anglia zachowuje spokój

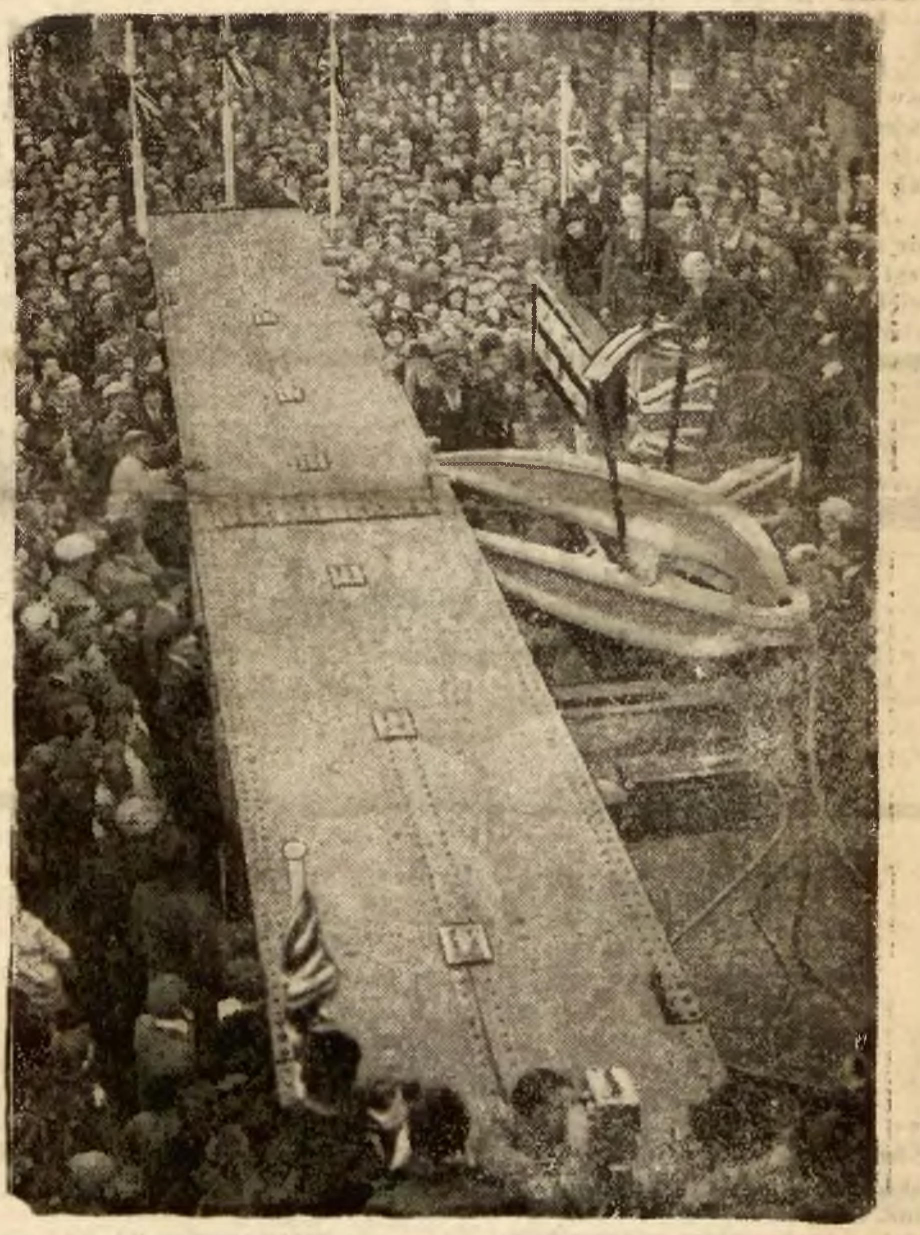
LONDYN, (Pat). Sprawa Marokka hiszpańskiego, która wywołuje tak jaskrawą reakcję na łamach prasy francuskiej traktowana jest w Londynie dleko spokojniej.

Brytyjskie czynniki rządowe uważają, że wiadomości prasy paryskiej na temat rzekomej inwazji Niemiec do hiszpańskiego Marokka są znacznie przesadzone. W każdym razie wiadomości własne,, jakie oficjalne czynniki brytyjskie uzyskały dotąd od swoich placówek, nie idą tak daleko, jak informacje prasy francuskiej. Mimo to jednak w brytyjskich sferach rządowych okazywane jest pełne zrozumienie dla obaw, jakie żywi w tej mierze rząd francuski.

Są to plotki, zdaniem Niemiec

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: doniesienia rozpowszechniane przez prasę zagraniczną w sprawie rzekomej penetracji niemieckiej w Marokku hiszpańskim mają, wedle opinii niemieckich kół politycznych, wyłącznie na celu niepokojenie opinii europejskiej w związku z zagadnieniem hiszpańskim i ponowne zagmatwanie sytuacji, do której wyjaśnienia dążą odpowiedzi niemiecka i włoska.

Dobrze poinformowane koła ponownie podkreślają, że ani w Hiszpanii ani w hiszpańsk. Marokku nie ma wojsk niemieckich. W związku z tym należy przypomnieć komunikat, opublikowany 25 października z okazji wizyty hr. Ciano w Niemczech, w którym wyrażono wspólne dążenie Włoch i Niemiec utrzymania absolutnej nietykalności Hiszpanii i kolonij hiszpańskich.



W stoczni w Birkenhead (Anglia) przystąpiono do budowy nowego olbrzymiego pancernika „Prince of Wales". Pancernik, naj większy na świecie, będzie kosztował siedem milionów funtów szterlingów.

Zmarł gen. Popowicz

LWÓW, (Pat). Dziś wieczorem zmarł ze Lwowie sen. gen. w stanie spoczynku Bolesław Popowicz, b. dowódca okręgu korpusu Nr. 6 we Lwowie.

Ś. p. sen. gen. Popowicz urodził się w 1876. Ukończywszy gimnazjum wstąpił na uniwersytet, po czym poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu. Jako nauczyciel we Lwowie rozwijał przed wojną wybitną działalność niepodległościową i współpracował na terenie lwowskim z Marszałkiem Piłsudskim w organizacjach niepodległościowych. Z wybuchem wojny wyruszył na front z 6 pułkiem leg. i odbył całą kampanię wojenną w legionach. Po kryzysie legionowym ukrywał się przez jakiś czas przed władzami austriackimi. Po wojnie obejmuje dowództwo 6 p. p. leg., bierze udział w obronie Lwowa i w wojnie z bolszewikami, dowodząc w r. 1920 brygadą. Po tej wojnie dowodzi I dywizją leg., po czym w r. 1928 obejmuje dowództwo O. K. 6 we Lwowie.

Gen. Popowicz rozwijał na terenie Lwowa bardzo żywą działalność społeczną, wybrany senatorem w r. 1935 przechodzi w stan spoczynku jako generał brygady i poświęca się odtąd pracy na terenie parlamentarnym. Ś. p. gen. Popowicz osierocił żonę, syna i córkę.

Będzie wojna w Europie
twierdzi Trocki po przybyciu do Meksyku

MEKSYK, (Pat). Trocki przybył do Tampico.

MEKSYK, (Pat). Trocki po opuszczeniu statku „Ruth" na którym przybył z Norwegii do Tampico oświadczył przedstawicielom prasy, iż jest conajmniej 75 proc. możliwości na 100 — jego zdaniem, że w Europie wybuchnie wojna.

Jaką książkę z pośród przeczytanych w r.ub. uważa W.Pan(i) za najciekawszą i dlaczego?

Z pytaniem tym zwróciliśmy się do szeregu wilnian, prosząc o podanie tytułów książek, które z jakiegokolwiek powodu specjalnie ich zainteresowały. Nadesłane odpowiedzi mieliśmy wydrukować w dniu dzisiejszym. Ze względów jednak technicznych zmuszeni jesteśmy odłożyć druk wyników ankiety do następnej niedzieli, t. j. 17-go bm. W związku z tym przedłuża się również termin nadsyłania odpowiedzi do dn. 15-go stycznia r. b.

Współżycie małżeńskie białego z czarnym stało się dla Włochów przestępstwem

RZYM, (PAT). — Rada ministrów na posiedzeniu dzisiejszym uchwaliła dekret, wprowadzający ochronę rasy białej w Afryce wschodniej. Dekret ma na celu przeszkadzanie mieszaniu się rasy białej z czarną, co mogłoby nastąpić w związku z rozwojem kolonizacji Afryki włoskiej przez Włochy.

Dekret ustanawia kary na obywateli włoskich, którzy by weszli w stosunki o charakterze małżeńskim z tubylcami Afryki wschodniej. Dekret, jak głosi komunikat rady ministrów ma znaczenie raczej ostrzegawcze, ponieważ rząd faszystowski ma zaufanie do godności cywilizacyjnej i dojrzałości politycznej Włochów i Włoszek przebywających bądź osiedlających się w Afryce.



Król jugosłowiański. Piotr II, wraz ze swymi braćmi Tonisławem i Andrzejem przyjmują na Nowy Rok w swym zamku w Belgradzie biedne dzieci. Na prawo królowa Maria rozmawia z jednym z młodych gości.

Połowa armii powstańczej pod Madrytem

AVILA, (Pat). Korespondent Havasa donosi: ataki armii gen. Mola na zachodzie stolicy zdają się być początkiem zakrojonej na wielką skalę ofenzywy, która poza drugoplanowymi celami, jak zdobycie Escurialu, ma za zadanie zdobycie Madrytu bez stosowania regularnego oblężenia lub uciekania się do bombardowania miasta.

Wojska biorące udział w tej ofenzywie, stanowią połowę sil zbrojnych stojących do dyspozycji powstańców. Nie jest wykluczone, iż w najbliższych dniach weźmie udział w akcji pozostała część wojsk powstańczych.

Jak się zdaje, gen. Franco zamierza skoncentrować wszystkie wysiłki w przeprowadzeniu ofenzywy, aby wojskom rządowym nie dać wytchnienia i możliwości dokonania przegrupowań.

SEVILLA, (Pat). Rozgłośnia powstańcza ogłasza o godz. 13 m. 30 komunikat następujący: po zdobyciu Aravaca piechota „narodowa" posuwa się naprzód szosą łączącą Madryt z La Coruna w kierunku stolicy. Po wyruszeniu z trzynastego kilometra piechota dotarła do ósmego kilometra a mianowicie do skrzyżowania dróg pod Lacuesta de Las Perdices.

Ludność w panice opuszcza mieszkania

MADRYT, (Pat). Agencja Havasa donosi: dziś rano od godz. 4.30 do 6 trwał atak lotników powstańczych na Madryt. Ogarnięta paniką ludność opuściła mieszkania i spędziła noc na ulicach oraz polach podmiejskich.

Protest Hiszpanii w sprawie statku „Palos" nie trafi do komitetu nieinterwencji

LONDYN, (Pat). Minister Eden oświadczył ambasadorowi hiszpańskiemu, że nie będzie mógł przedstawić incydentu ze statkiem „Palos" jak sobie tego życzył rząd Walencji.

Strona hiszpańska wyraziła życzenie aby komitet nieinterwencji wyznaczył swych reprezentantów, którzy by mieli orzec czy ładunek „Palosa" zawierał materiał wojenny.

Podwójne linie okopów z gniazdami karabinów maszynowych nie ratują rządowców

SALAMANCA, (Pat). Armia powstańcza dowodzona przez gen. Orgaza przeprowadza zwycięsko rozpoczętą w czwartek ofenzywę. Wojska powstańcze postępują naprzód na całej linii, przełamując opór oddziałów rządowych, broniących się z poza podwójnej linii kolczastego drutu i betonowych okopów.

Między Pozuelo a Aravaca utrudniały pochód powstańców liczne linie okopów, gęsto usiane gniazdami karabinów maszynowych.

Akcja piechoty powstańczej poparta była przez artylerię, która wyrządziła przeciwnikowi poważne straty.

Miejscowości Dehesa de la Villa, Denangrande i Fuencapral znajdują się pod huraganowym ogniem artylerii powstańczej.

Resztki rozbitej pod Aravasa armii rządowej są ze wszystkich stron otoczone, należy oczekiwać w najbliższym czasie ich poddania się.

W akcji brało do późnej nocy udział powstańcze lotnictwo, przeszkadzając przez ciągłe ataki i bombardowanie ponownemu zgromadzeniu się rozproszonych sił przeciwnika.

Powstańcy rewidują statki sowieckie

MOSKWA, (Pat). Według otrzymanych informacji, statki sowieckie „Róża Luxemburg", „Białomor Kanał" i „Sachalin" zatrzymane zostały w dniu 6 stycznia przez okręty powstańcze hiszpańskie i zwolnione dopiero po przeprowadzeniu rewizji.

Rozpłaszczona kula w czaszce attache poselstwa belgijskiego w Madrycie

BRUKSELA, (PAT). — Ministerstwo spr. zagranicznych komunikuje, że wczoraj rano w miejscowości Fuencarral odbyła się ekshumacja zwłok barona Borchgrave.

Stwierdzono, że na ciele barona znajdowały się trzy rany od kul rewolwerowych. Kula 9-ciomilimetrowa, wystrzelona z przodu, przebiła lewe udo, druga 6-ciomilimetrowa, uwięzła w łopatce, zaś trzecia, wystrzelona w ucho, ugrzęzła w kości czołowej i rozpłaszczyła się.

Dwie pierwsze kule były wystrzelone z pewnej odległości, natomiast trzeci strzał dany był a bout portant. Ze stwierdzeń tych wynika, że baron Borchgrave został zamordowany.

Śledztwo w sprawie okoliczności towarzyszących morderstwu prowadzone jest dalej.

Konferencja 6-ciu państw będzie obradować nad wstrzymaniem wojny

LONDYN, (Pat) „Daily Telegraph" donosi, że celem uniknięcia dalszego rozszerzenia się akcji interwencyjnej, minister Eden zamierza wystąpić z projektem zwołania konferencji 6 mocarstw najbardziej zainteresowanych, która to konferencja miałaby za zadanie opracować projekt, który mógłby być zatwierdzony przez komitet nieinterwencji.

Wspólna blokada wybrzeży hiszpańskich przez Anglię i Francję?

PARYŻ, (PAT). Cała opinia francuska żywo interesuje się w tej chwili zagadnieniem marokańskim. Zdecydowane wystąpienie francuskie wobec rządu w Burgos oświadczające, iż Francja nie będzie tolerować usadawiania się Niemiec w Marokku hiszpańskim, zostało poparte jednomyślnie przez całą opinię, czego wyrazem są głosy dzienników bez różnicy przekonań od skrajnie prawicowych do komunistycznej „Humanite".

Prasa francuska wysuwa jednocześnie, jako balon próbny, koncepcję wspólnej blokady przez połączone floty francuską i angielską wybrzeży hiszpańskich i Marokka hiszpańskiego, wskazując, iż byłby to jedyny środek, mogący skutecznie zapobiec penetracji niemieckiej w Afryce północnej.

Prasa domaga się stanowczych kroków ze strony rządu, wysuwając jednocześnie zarzut pod adresem gabinetu Bluma, że w odpowiednim czasie nie dał Niemcom wyraźnie do zrozumienia, że nie pozwoli na jakiekolwiek naruszenie terytorialnego status quo posiadłości hiszpańskiej.

8 bomb padło na ambasadę brytyjską

MADRYT, (Pat). W czasie bombardowania lotniczego Madrytu trzy bomby spadły w bezpośrednim sąsiedztwie ambasady brytyjskiej. Straż pilnująca ambasady ugasiła niezwłocznie wywołany przez bomby pożar. Dwaj obywatele brytyjscy zostali lekko ranni. Jedna z bomb upadła nieopodal szpitala francuskiego nie powodując ofiar.

MADRYT, (Pat). Wedle dotychczasowych doniesień, ustalono że na ambasadę angielską padło 8 bomb, które zniszczyły mieszkania urzędników konsulatu brytyjskiego. Dwuch obywateli brytyjskich odniosło rany.

Stan zdrowia Piusa XI coraz lepszy

CITTA del VATICANO, (PAT). — Stan zdrowia ojca świętego nadał się polepsza. Ojciec święty przyjął dziś kardynała sekretarza stanu Pacelli a następnie kardynała Tisserand.

Nie ma komu bronić Czechosłowacji przed ekspansją niemiecką

PARYŻ, (PAT). — B. min. wojny sen. Fabry zamieścił w „Intransigeant" artykuł, w którym podkreśla że ekspansja niemiecka kieruje się w stronę Pragi.

Sen. Fabry konstatuje, że Anglia i Belgia nie mają zamiaru występować przeciwko Niemcom w związku z tymi tendencjami. Z artykułu wynika, że jakkolwiek Francja czuje się związana wobec Czechosłowacji, to jednak nie miałaby ochoty czynnie interweniować tym bardziej, że to sprawy nie rozwiązuje.

Sen. Fabry zwraca uwagę, że min. Beck potrafił zahamować ekspansję niemiecką w kierunku Gdańska, z artykułu jednak przebija wątpliwość, czy Polska zechciałaby uczynić to samo w stosunku do Czechosłowacji.

Tragiczna śnieżyca

NOWY YORK, (PAT). — Nad stanami centralnymi szaleje niebywała od 50 lat śnieżyca, która pociągnęła za sobą wiele ofiar ludzkich i milionowe straty. Komunikacja lotnicza została przerwana w 6 stanach.

Porzućmy ułudy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wnocześnie w atmosferze kanonu, głoszącego, że Polska i polskość — to wróg najgorszy i najniebezpieczniejszy ich ojczyzny i ich narodu.

Nacjonalizm litewski opancerzył się dzięki powyższej metodzie wychowania swego młodego pokolenia od niebezpieczeństwa przenikania się kulturalnego polskością, czego zawsze bał się i boi jeszcze do dziś najwięcej. Skądinąd przecież przekreślił na długie lata możliwości nawet gry politycznej swego państwa w stosunkach międzynarodowych z Polską; nie mówimy już o możliwości trwałego współdziałania z tym państwem.

Urosła bowiem i okrzepła w Litwie opinia, która zamyka politykom litewskim nawet możliwości taktyczne takiej gry. Ojcowie, kierujący jeszcze do dziś polityką kraju, żyją już obecnie pod naciskiem tych sił psychicznych, które sami wyhodowali i wypielęgnowali w swych synach. A ci ostatni mają już obecnie po lat 30 i więcej, oraz zaczynają tłumnie brać odpowiedzialność za przyszłe losy kraju wchodząc na stanowiska coraz poważniejsze w życiu publicznym.

W ten sposób wytworzył się neuralgiczny, chory punkt w psychice litewskiej. Znany on jest doskonale i poza granicami Litwy. Szczególnie w Moskwie i Berlinie. Najtrudniej może zdają ludzie sobie sprawę z tego u nas, w Polsce. Posiada zaś on swoje konsekwencje nietrudne do odgadnięcia.

Może najdotkliwiej boleją nad tym nieliczni dziś już i bezsilni wobec biegu historii Litwini starszego pokolenia. Zdają bowiem sobie sprawę, że Litwa współczesna, dzięki atmosferze przeciwpolskiej w młodszych pokoleniach, nie jest panią swego losu na arenie życia międzynarodowego. Zamkniętą ma bowiem drogę porozumienia z Rzeczypospolitą, przynajmniej w trybie ewolucji normalnej, możliwej do przewidywania w okresie najbliższym. I odwrotnie, chorobowy uraz przeciwpolski w psychice inteligencji litewskiej stwarza słabość, której nie mogą nie wygrywać przeciwnicy polityczni Litwy.

Byliśmy już świadkami, jak w roku 1935 niektóre państwa skorzystały z tego „urazu", by unicestwić próby porozumienia z Polską, wysunięte przez garstkę Litwinów, epigonów dawniejszej epoki; mieli oni śmiałość podnieść w prasie zagadnienie porozumienia z Polską, jako sposób ratowania zagrożonej wówczas przez „pucz" niemiecki Kłajpedy. Powyższe przeżycie i oświadczenie stało się nader pouczającym dla zbadania natężenia przeciwpolskich sił emocjonalnych, czynnych współcześnie w społeczeństwie litewskim. Wypadło równocześnie przekonać się, jak mistrzowsko sąsiedzi Litwy umieli skorzystać z tego zaćmienia trzeźwości narodowej Litwinów dla swoich celów, by napiętnować autorów powyższej inicjatywy mianem niemal, że zdrajców sprawy narodowej.

Urzędówka kowieńska „Lietuvos Aidas" z 21 grudnia 1936 r. podaje treść mowy prezydenta Litwy p. Antoniego Smetony na uroczystości mianowania młodych oficerów w szkole wojskowej. Przemówienie swe p. prezydent kończy mocnym akcentem wiary, że Litwa otrzyma z powrotem „zagrabione gwałtem Wilno" i, że młodzi oficerowie będą w narodzie „pochodnią nadziei" odzyskania przez Litwę jej „legalnych granic".

Tak oto wygląda dalsze wychowanie narodu w dniu dzisiejszym. Nie podobna tu piastować żadnych złudzeń, które są zawsze w polityce źródłem słabości. Trzeba mieć odwagę twardo, po męsku spojrzeć prawdzie w twarz, choćby ta prawda była dla nas najmniej miła, a nawet mocno bolesna osobiście dla tych z naszego pokolenia, którym od czasu młodości przyświecały inne nadzieje na układ stosunków pomiędzy narodem polskim i litewskim.

Dla sprawy, o którą tu chodzi, jest rzeczą obojętną, czy wszyscy kierownicy nawy państwowej w Litwie wierzą w realność swych nadziei na odzyskanie Wilna. Część z nich traktuje, jak się zdaje, „zagadnienie Wilna", jako potężny czynnik wychowawczy narodu, stawiający mu przed oczy wysokie idee i dążenia, choćby w praktyce nieosiągalne. Skutek przecież praktyczny akcji powyższej jest zawsze ten sam: pogłębianie przepaści, dzielącej Litwę od Polski.

Władysław Wielhorski.

Wzdłuż i wszerz Polski

ŚLEDZTWO W SPRAWIE DOBOSZYŃSKIEGO ZAKOŃCZONE ONEGDAJ.

Onegdaj zostało zakończone śledztwo w sprawie najścia na Myślenice. Śledztwo prowadził sędzia dr. Zacharski. Jak wiadomo przywódca najścia inż. Adam Doboszyński, przebywa nadal w krakowskim więzieniu św. Michała, mając za towarzysza celi pewnego podoficera, oskarżonego o sprzeniewierzenie. Akta dochodzeń w sprawie najścia na Myślenice, zawarte są w 14 grubych tomach i przekazane zostały prok. d. Szypule. Byłoby przedwczesne na razie przewidywać, kiedy ten olbrzymi materiał zostanie ujęty w akt oskarżenia, a co zatym idzie określić przypuszczalny termin rozprawy. Od tego zaś zależy — jak sądzą — czy inż. Doboszyński stanie przed sądem przysięgłych, czy przed zwykłym trybunałem.

KONFISKATA „DZIEŁ MAGICZNYCH" SZYLLERA SZKOLNIKA.

Na skutek zatwierdzenia przez Sąd Okręgowy konfiskaty dzieł „magicznych" i pornograficznych, wydawanych przez Szyllera-Szkolnika i sprzedawanych, jako literatura naukowa, z nakazu Komisariatu Rządu, władze policyjne przeprowadziły jeszcze raz w lokalu „maga" w Warszawie przy ul. Żulińskiego 9 rewizję.

W wyniku tej rewizji została zabrana z mieszkania Szyllera-Szkolnika cała jego biblioteka.

Usuwanie biblioteki było tak skrupulatne, że nie pozostawiono ani jednej książki, wydanej przez przedsiębiorstwo „Świt".

NOWE SAMOLOTY POLSKICH LINII PASAŻERSKICH.

Naskutek utraty dwóch samolotów komunikacyjnych w ostatnich katastrofach, pod Atenami i na linii Lwów —Warszawa, aktualną stała się sprawa skompletowania taboru Polskich Linij Lotniczych.

Na powyższy cel przewidziane będą specjalne fundusze w nowych preliminarzach budżetowych. Suma potrzebna na zakup dwóch nowych samolotów wyniesie około 700 tys. zł.

96 SKAZANYCH ZA ZAJŚCIA W POW. RUDECKIM.

W związku z zajściami na terenie pow. rudeckiego, a w szczególności na obszarze folwarku w Ostrowiu Tuligłowskim w dniu 1 lipca 1936 r. postawiono w stan oskarżenia ogółem 139 osób za udział w zajściach podczas tego strajku. Przeciwko oskarżonym odbyło się od września do końca grudnia 1936 siedem rozpraw karnych sądu okręgowego w Samborze, bądź w samej siedzibie tego sądu, bądź też na sesjach wyjazdowych w Rudkach i w Komarnie, pow. Rudki, oraz dwie rozprawy w sądzie grodzkim w Komarnie.

Na wszystkich tych rozprawach zapadło ogółem 96 wyroków, skazujących na karę aresztu, względnie więzienia od 2 miesięcy, do 2 lat, za występki z art. 162 i 163 kk., oraz 39 wyroków uniewinniających, zaś 4 sprawy wyłączono do oddzielnego rozpatrzenia.

73-LENI SAMOBÓJCA.

Wczoraj o godzinie 12 w poł. w domu przy ulicy Nowolipki 24 z okna II piętra wyskoczył 73 letni Zelik Pinchas Borkowski.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.

ZABILI ZA 10 ZŁOTYCH.

Z rzeki Huczwy wyłowiono zwłoki 20-letniego Józefa Pawluka, mieszkańca wsi Gdeszyn. Śledztwo wykazało, że zabójstwa dokonali Jan Wojtas oraz Władysława Głazowa. Mordercy dostali za dokonanie zabójstwa 10 zł. i trzy butelki wódki. Do zabójstwa namówił ich niejaki Franciszek Mazurek, teść zabitego Pawluka.

BRAK PAPIERU NA RYNKU KRAJOWYM.

W ostatnich dniach kupcy branży papierniczej uskarżają się na ujawniającą się spekulację w handlu papierem, a na rynku odczuwa się brak niektórych gatunków papieru, jak np.: „natron", „drukowy" — „Jawa", znacznie natomiast podrożał gatunek „sulfit". Zapowiada to mającą nastąpić na początku rb. znaczną zwyżkę cen wszystkich niemal gatunków papieru.

Licząc się z możliwościami spekulacji, hurtownicy wstrzymują sprzedaż papieru detalistom, wysuwając jako argument, że natrafiają na trudności przy zakupie towaru. Sytuacja na rynku papierniczym staje się więc poważna, zwłaszcza, że z nowym rokiem nastąpiła już zwyżka cen wyżej wymienionych gatunków papieru o 10 proc.

ECHO WALK POWSTAŃCZYCH 1919 ROKU.

Do sądu Okręgowego w Bydgoszczy wpłynęła skarga cywilna pozostająca w związku z zabiciem w dniu 2 lutego 1919 roku powstańca Jakuba Olejnika, którego zwłoki zostały uroczyście przewiezione na cmentarz powstańców w Inowrocławiu.

Jak stwierdzono, Olejnika zastrzelił żołnierz Grenzschutzu Herman Krahn, obecnie obywatel polski, zamieszkały w Poznaniu. Ponieważ Krahn w chwili zabójstwa pełnił czynną służbę wojskową w armii niemieckiej, nie może być ścigany przez prokuratora. Skargę cywilną przeciwko Krahnowi wniósł ojciec zabitego Olejnika o odszkodowanie za zdjęcie ze zwłok ubrania i zwrot 200 mk gotówką, które Krahn miał zabrać Olejnikowi.

NOWE ZŁOŻA BAZALTU.

Na Wołyniu pod Długimi Polami odkryto nad rzeką Policą bogate złoża bazaltu. Bazalt leży tuż pod powierzchnią gliny i ma przeciętną grubość półtora metra. Nadaje się znakomicie na powierzchnię drogową i do wyrobu brukowca. Odkrycie to ma wielkie znaczenie dla Wołynia, gdyż umożliwi szybką budowę dróg w powiecie łuckim.

PLAGA ZAGINIĘĆ W WARSZAWIE.

Plaga zagadkowych zaginięć szerzy się w Warszawie. Ostatnio zaginął 26-letni słuchacz Uniwersytetu w Warszawie Bogusław Hrynkiewicz, mieszkający jako sublokator u Julii Szukiewiczowej (Nowe Miasto 17).

Hryniewicz wyszedł z domu dnia 30 grudnia r. ub. i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.

Aresztowanie Staszysa

W dniu 9 bm. z polecenia władz prokuratorskich zatrzymany został były prezes zawieszonego przez władze Litewskiego Komitetu Narodowego — Konstanty Staszys w związku z ujawnieniem u niego medali zohydzających naród i państwo polskie.

Dziekani wydziałów U. S. B. przygotowują grunt do otwarcia uczelni

Konferencja na wydziale lekarskim

Dowiadujemy się, że Dziekan Wydziału Lekarskiego wezwał wszystkich słuchaczów i słuchaczek Wydziału Lekarskiego na zebrania porozumiewawcze osobno dla poszczególnych kursów Wydziału Lekarskiego w sprawie wznowienia wykładów.

Zebrania odbędą się w poniedziałek dn. 11 stycznia w sali wykładowej Zakładu Fizjologii USB (ul. Zakretowa 23) w następujących godzinach:

kursu	1-go	o	godz.	9-tej
„	2-go		„	10-tej
„	3-go		„	11-tej
„	4-go		„	12-tej
„	5-go		„	13-tej
„	6-go		„	14-tej

Jednocześnie, jak donosi PAT, także zebrania odbędą się w poniedziałek 11 bm. przed południem również na wydziałach: humanistycznym i sztuki.

Dnia 24 stycznia r. b. „Dzień Polaka Zagranicą“

Najprzód melioracja człowieka — później gruntów

O potrzebie gospodarczego inwestowania Ziem Wschodnich mówiło się u nas ostatnio dość dużo aby nawet przekonać ludzi nie znających struktury ziem naszych, że kapitał jest tu czynnikiem produkcji będącym w minimum; że istnieje paląca potrzeba zwiększenia jego dopływu. Oczywiście, przy poruszaniu jakichkolwiek zagadnień związanych z naszym życiem gospodarczym, całkowita uwaga koncentruje się na najgłówniejszym jego odcinku — rolniczym. Pomijając już kwestię potrzeb i możliwości inwestycyjnych w tej dziedzinie, musimy jednak silnie podkreślić, że czynnikiem decydującym zarówno w przebiegu procesów wytwórczych jak i *wykorzystaniu* płynących stąd korzyści jest człowiek. Z kolei więc wypadnie zadać pytanie, czy człowiek ów na Ziemiach Wschodnich posiada *dziś* kwalifikacje pełnego wyzyskania lokalnych potencjałów gospodarczych i kulturalnych i podniesienia ich na wyższy — europejski poziom? Odpowiedź wypadnie w większości wypadków niestety negatywnie. Wypływa to stąd, że brak u nas bodźca, który by niewątpliwie istniejącą w społeczeństwie energię potencjalną zamienić mógł na kinetyczną i ruchową, bodźcem tym zaś nie może być li tylko mgliste określenie potrzeby organizowania i wiary w niespożytą energię i chęć czynu naszych rolników, lecz stworzenie materialnych i kulturalnych podstaw do ich ekspansji życiowej i gospodarczej.

Rozporządzam bardzo pouczającą w tym względzie lekturą w postaci opracowanych przez p. wizytatora St. Łukaszewicza materiałów z konkursu przeprowadzonego wśród absolwentów niższych szkół rolniczych przez Kuratorium Okr. Szk. Wileńskiego na temat „Praca, życie i dążenia wychowanków szkół rolniczych“. Skromne, w gruncie rzeczy, wiadomości, jakimi rozporządzamy o życiu wsi, pozwalają nie wątpić, że zarówno decyzja ogłoszenia jak i opublikowania wyników powyższego konkursu spotka się ze strony społeczeństwa rolniczego i interesującego się sprawami rolniczymi, z dużym zaciekawieniem i uznaniem.

Konkurs ogłoszony przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wil. objął teren jego działalności, a więc woj. wileńskie, nowogrodzkie i 4 powiaty białostockiego tj. łącznie 64.655 km. kw. = ca 17% obszaru Polski. Ludność wiejska wynosi na tym obszarze ca 2.356.000. Prace konkursowe pochodzą od 68 absolwentów niższych szkół rolniczych, których ilość wynosi obecnie w Okręgu Wileńskim 12 (8 męskich, 4 żeńskich) i od 1930 r. nie ulega żadnej zmianie. Szkoły te opuszcza rocznie ca 500 absolwentów i absolwentek — jeśli zaś wziąć pod uwagę, że na terenie ich działalności istnieje ca 560.000 gospodarstw, które zmieniają kierownika w przybliżeniu co 25 lat, to roczny kontyngent młodych sił obejmujących gospodarstwo wynosi ca 20.000, a więc cyfra 500 absolwentów stanowi zaledwie 0,5% tej liczby. Trzeba poza tym dodać, że rozmieszczenie niższych szkół rolniczych w terenie nie odpowiada istotnym jego potrzebom, gdy bowiem np. 4 szkoły (Antonowo, Łazduny, Berdówka i Kuszelewo) skupiają się w promieniu 35—50 km. jedna od drugiej — mamy szereg powiatów pozbawionych wogóle niższego szkolnictwa rolniczego i takich miejscowości, z których odległość do najbliższej szkoły rolniczej wynosi ponad 100 km. Jest to pierwszy czynnik hamujący u nas rozwój oświaty rolniczej. Nie mniej ważną i ściśle związaną z wymienioną wyżej przeszkodą w uzyskaniu choćby niższego wykształcenia rolniczego leży w ubóstwie i ciemnocie umysłowej ludzi, od decyzji których zależy wysłanie syna czy córki do szkoły. To też wszystkie prace konkursowe podkreślają, że dostanie się ich autorów do szkoły rolniczej umożliwione było tylko albo dzięki obojętności rodziców w stosunku do zainteresowań i dążeń dzieci oraz pewnej zamożności, pozwalającej na niepotrzebny zresztą, ich zdaniem wydatek, albo też dużemu pragnieniu wiedzy i wypływającej stąd energii w pokonywaniu przeszkód na drodze do szkoły. Nie rzadkie są wypadki, że chętne oddanie dziecka do szkoły powodowane było tajoną nadzieją pozbycia się go z gospodarstwa na „posadę“, której otrzymanie miało ukończenie szkoły ułatwić. Utrata robotnika w postaci odchodzących do szkoły syna czy córki, była często powodem zakazów i odmowy środków materialnych na naukę ze strony zamożniejszych gospodarzy. — A wreszcie, jako smutny objaw ustosunkowania się ludności wiejskiej do oświaty, pragnę przytoczyć in extenso głos W. S., autora pracy konkursowej z pow. brasławskiego: „wśród ludności naszego powiatu istnieje przesąd, że oddawać syna do szkoły rolniczej i jeszcze płacić za szkołę, w której syn się uczy, to już tego jest za wiele, wystarczy, że się pośle chłopca do szkoły, a o opłacie za utrzymanie w internacie nikt nie myśli“.

Nuta żalu i goryczy w stosunku do społeczeństwa rolniczego, przebijająca w pracach konkursowych, staje się bardziej jeszcze uzasadnioną, gdy się oceni lekceważący, niechętny, a czasami i niepozbawiony radości, w razie niepowodzenia, stosunek wsi do prób zastosowania nabytych w szkole wiadomości na rodzinnym zagonie. Szkoła rolnicza pozostawiła we wszystkich uczestnikach konkursu niezatarte wrażenie skarbnicy wiadomości, dotąd nieraz wprost egzotycznych i uchylonych drzwi na rozległy horyzont życia umysłowego oraz świadomej działalności gospodarczej, stanowiących najczęściej żywy kontrast z wiejską rzeczywistością. Wychowankowie szkoły nabierają przytym świadomości potrzeby społeczno gospodarczego uaktywnienia stron rodzinnych, stając się tam niemal z reguły ośrodkiem pracy organizacyjnej, społecznej i przodownikiem postępu rolniczego. Rezultaty tej działalności nie każą na siebie czekać zbyt długo i już po paru latach zaobserwować można we wsi gospodarczy i obywatelsko-społeczny wpływ takiej jednostki.

Niestety, zbyt mało jest dotąd na naszych ziemiach ludzi, którym dane było uchylić bodaj rąbek zasłony, jaka oddziela całą masę rolniczą ziem naszych od postępu i kultury rolniczej.

Nie ulega wątpliwości, że jedyną drogą do uaktywnienia najszerszych mas rolniczych, jest podniesienie dochodowości gospodarki rolnej przez stworzenie sprzyjających jej warunków gospodarczo-koniunkturalnych. Brak kapitałów lokalnych i zaciśnięty do ostatnich granic możliwości pas stopy życiowej, nie pozwalają łudzić się co do roli naszych rolników w odbudowie struktury gospodarczej Ziem Wschodnich, a jednocześnie coraz bardziej oddalają od nas moment gospodarczego i kulturalnego podniesienia się do poziomu europejskiego. Dlatego też negowałem na wstępie możliwość wyzyskania istniejących dziś potencjałów gospodarczych przez ludność rolniczą Ziem Wschodnich, mimo kwalifikacyj moralnych, jakie w tym kierunku ona niewątpliwie posiada. Wypływa stąd konieczność skierowania poczynań inwestycyjnych na teren Ziem Wschodnich i postawienia dziedziny szkolnictwa powszechnego w ogóle, a w szczególności zawodowo-rolniczego, na jednym z pierwszych miejsc w naszym programie inwestycyjnym. Okrutna, lecz skuteczna szkoła kryzysu daje gwarancję celowego i rozumnego dysponowania środkami, jakich Ziemiom Wschodnim dostarczyć ma do walki o lepsze jutro ów program.

Inwestycje o charakterze gospodarczym z jednej strony, kulturalne zaś, w sensie przystosowania rolników do form nowoczesnej gospodarki z drugiej, w sumie dopiero stworzyć mogą potężny bodziec, wytrącający społeczeństwo rolnicze Ziem Wschodnich z martwej równowagi, w jakiej się ono obecnie znajduje.

E. M.

Kobieta nowym posłem rządu hiszpańskiego



Przy rządzie królewskim w Szwecji został mianowany nowy poseł hiszpański rządu Walencji p. Izabella Palencia. Reprodukowane zdjęcie przedstawia chwilę, gdy p. Izabella Palencia wysiada z dworskiej karety przed pałacem królewskim w Sztokholmie celem złożenia listów uwierzytelniających. — Dawny poseł hiszpański, przyjaciel gen. Franco min. Fiscovitsch dotychczas nie opuścił gmachu ambasady hiszpańskiej. —

„Sowiecki mezalians“

„Komsomolska Prawda“ (nr. 283) zamieszcza w artykule Kruszyńskiego p. t. „Nierawnyj brak“ następujący list komsomołki Zoji Pietrowej:

„Mam 24 lata. Będąc jeszcze dzieckiem, marzyłam o tym, aby skończyć wyższą szkołę, stać się wielkim człowiekiem i przynieść wiele korzyści społeczeństwu. O rodzinnym życiu nie myślałam, gdyż moim zdaniem życie rodzinne byłoby przeszkodą w dążeniu do celu, który sobie postawiłam. Ale marzenia nie zawsze się spełniają. Po ukończeniu Instytutu Rolniczego posłano mnie w maju 1936 r. do sowchozu moskiewskiego trustu buraczanego. Tu po pewnym czasie spotkałam się z „kombajnerem-stachanowcem“, 25-cioletnim młodzieńcem, który bardzo mnie się podobał. Pobraliśmy się. Nie wiedziałam, czy jest on wykształcony, czy nie. Sama nie wiem co wówczas było ze mną. Zakochałam się w nim tak bardzo, że nie myślałam wcale o tym, co będzie później i czy będziemy mogli żyć razem. Po dwu miesiącach zaszłam w ciążę. Mąż mój bardzo się ucieszył, gdyż lubi dzieci. Ja pracuję jako agronom sowchozu, on jako — „kombajnar“. Dochody nasze są dostateczne i kochamy się wzajemnie.

Wiele osób ostrzega mnie, że źle postąpiłam; powiadają, że nie jesteśmy dobranym małżeństwem: ja ukończyłam wyższą szkołę, a on jest mało wykształcony. Namawiają mnie abym go rzuciła. Przekonałam się, że tak jest rzeczywiście: mąż mój pisze słabo, o bieżących zdarzeniach politycznych ma elementarne pojęcie. Dobrze orientuje się tylko w zakresie maszyn rolniczych, interesuje się naukami z dziedziny techniki i chce się uczyć. Otrzymałam urlop i wraz z mężem pojechałam do krewnych, którzy jeszcze nie znali go. Jakiż był skutek? Moi krewni, bracia — ludzie z wyższym wykształceniem, odrazu wyrzekli się mnie, chociaż nic nie mówiłam im o zawodzie mego męża. W rozmowie z nim zorientowali się, że jest niewykształcony i zacofany.

Cóż mam teraz czynić? Rodzice radzą mi rozejść się z mężem. „Dziecko — mówią — wychowamy sami, a ty pojedziesz dalej urzeczywistniać swe projekty i spotkasz z pewnością człowieka, który będzie ci bardziej odpowiedni“. Ale żal mi jest rozstać się z mężem, Jest taki dobry i zacny, kocha mnie tak serdecznie i przeczuwając nieszczęście, które może go wkrótce dotknąć, powiada: „Nie rzucaj mnie, jestem jeszcze młody, pojadę na naukę“. I ja kocham go także. Wydaje mi się, że potrafię uczynić zeń jeszcze bardziej wartościowego człowieka. Ale pozostaje pytanie, czy warto zdecydować się na tę walkę, zaczynać żyć od początku, czy będzie mógł uczyć się i czy zdobędzie wyższe wykształcenie“? I odpowiadam sobie w myśli: nie, zbyt trudna będzie dla mnie ta długoletnia walka. Nie, lepiej wyrzeknę się go...

Podobnie zdarzyło się z rodzinami moich koleżanek, które powychodziły zamąż za szoferów, traktorzystów. Teraz źle czują się one w towarzystwie. Są również tacy młodzi ludzie, którzy ożenili się z niewykształconymi dziewczętami. Oni także znaleźli się w ślepej uliczce. Często słyszy się takie zdania: Musimy się rozejść, gdyż nie rozumiemy się nawzajem.

Jak mam postąpić?“

W świetle powyższych wyznań dość dziwnie wygląda to „bezklasowe społeczeństwo“, o którym z takim triumfem piszą obecnie publicyści sowieccy. Jak się okazuje i w ZSRR możliwe są „mezalianse“ i tragedie małżeńskie, wynikające na tle przynależności małżonków do różnych grup społecznych — zjawisko, tylekroć pogardliwie wyśmiewane przez marksistów jako specyficzna cecha „burżuazyjnego“ społeczeństwa. Dość znamienny jest jakże stosunek autorki powyższego listu do kwestii małżeństwa, traktowanie go jako związku, który w każdej chwili można rozwiązać, — jako zmiany życiowej nie ważniejszej chyba od zwykłych przenosin z jednego mieszkania do drugiego, — sprawy tak mało osobistej, że jej ostateczne rozstrzygnięcie uzależnia się od zdania zupełnie obcych ludzi.

Z-i.

Międzynarodowa wystawa drzeworytów w I. P. S.



Reprodukujemy zdjęcie jednego z eksponatów — dzieło p. Leinghtona — Anglika p. t. „Żniwiarz“.

WIEŚCI Z NADBAŁTYKI

LITWA

— ZJAZD ZWIĄZKU NARODOWCÓW. We wtorek odbył się doroczny zjazd delegatów związku narodowców, na który zjechało się 440 delegatów. Na zjeździe mowy wygłosili: prezydent Państwa, premier oraz gen. sekretarz związku. W zjeździe wzięli udział członkowie rządu in corpore, dowódca armii płk. Rasztikis, minister pełnomocny w Rydze Wilejszys i in.

Zjazd po wysłuchaniu w dalszym ciągu obrad przemówień delegatów z prowincji wybrał nowy zarząd centralny w następującym składzie: Br. Gudawiczus (prezes kowieńskich narodowców), Tyszkus (z Izby Rolniczej), Indryszunas (wiceminister skarbu), prof. Tamoszajtis (prezes związku dziennikarzy) oraz Kwiklis (poseł do Sejmu). Na kandydatów zostali obrani Gilwidis i dyr. Surwiła. Do sądu honorowego ponownie zostali obrani burmistrz Merkis i prokurator Kawolis. Prezesem związku z nominacji jest, jak wiadomo premier Tubelis.

Zjazd przyjął szereg uchwał aprobujących dotychczasową i obecną politykę rządu oraz szereg dezyderatów na przyszłość o charakterze b. ogólnym.

— SYNDYKAT TYTONIOWY ODNOWIONY NA ROK. Dn. 3 stycznia odbyło się posiedzenie fabrykantów tytoniu. Ostatecznie fabrykanci doszli do porozumienia i przedłużyli umowę o syndykacie na 1 rok. Do syndykatu, jak i przedtem, nie weszła fabryka „Brawol“ z Wołkowyszek.

ŁOTWA

— ODBYŁO SIĘ W DYNEBURGU DOROCZNE WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU POLSKIEJ MŁODZIEŻY w Łotwie, na które przybyło 90 delegatów z 17-tu oddziałów rozsianych w terenie. Walne zebranie dokonało wyboru nowego zarządu głównego, do którego weszli: W. Ignatowicz, H. Stankiewicz, B. Leonowicz, A. Pol i B. Cimaszkiewicz, oraz Komisji Rewizyjnej w składzie: W. Rudź, L. Salcewicz, E. Skangel, Z. Makowska i A. Jachimowicz.

— „SZOPKA“, widowisko jasełkowe w 6 odsłonach — została wystawiona w Dyneburgu w święta Bożego Narodzenia przez Teatrzyk Kukiełkowy Związku Polskiej Młodzieży. Widowisko to wystawiono w Dyneburgu dwa razy przy nadzwyczajnie licznej frekwencji. Obecnie są czynione przygotowania do wyjazdu teatrzyku z tą sztuką na prowincję do Letgalii i do Rygi.

— TEATRZYK KUKIEŁKOWY, założony zaledwie przed miesiącem, przy filii Związku Polskiej Młodzieży w Lipawie, wystawił ostatnio baśń Kownackiej p. t. „O Jasiu Brudasiu“, która cieszyła się ogromnym wzięciem u publiczności. W przygotowaniu następna sztuka Kownackiej p. t. „Niebieskie migdały“.

— POLSKI KALENDARZ KARTKOWY na rok 1937 ukazał się w Łotwie w ostatnich dniach grudnia r. ub. Kalendarz został wydany przez znanego już w Łotwie wśród Polonii wydawcę p. B. Juchniewicza w Dyneburgu. Redakcja kalendarza spoczywała w rękach p. Kulikowskiego w Rzeżycy.

— „NASZE ŻYCIE“ polski tygodnik ilustrowany — jedyne pismo polskie w Łotwie, obchodziło w grudniu ub. r. dwulecie swego istnienia.

Kolejny numer (106) tego pisma, które wśród tygodników polskich, ukazujących się za granicą jest niewątpliwie jednym z najlepszych, ukazał się z powodu drugiej rocznicy i świąt Bożego Narodzenia, w zwiększonej objętości. Poza normalnym materiałem, podawanym przez „Nasze Życie“ co tydzień, numer świąteczny urozmaiciły ilustracje i dobrze dobrana część beletrystyczna, wśród której na pierwsze miejsce wybijają się wspomnienia mjr. Lepeckiego z jego ostatniej podróży po Syberii.

Należy nadmienić, że wśród licznych działów pisma, prowadzonych umiejętnie i interesująco, na szczególną uwagę zasługuje dodatek dla dzieci p. t. „Krasoludki“, redagowany bez zarzutu.

Kronika tygodniowa

Co robić z pieniędzmi?

Wbrew tytułowi kronika dzisiejsza nie będzie poruszała zagadnień ekonomicznych. Nie mogę. Dałem słowo. Była przed paru dniami w lokalu Z.Z.Lit. delegacja sfer gospodarczych. Łkała. „Poeci i literaci zabrali się do ekonomii, ustroje zmieniają, traktaty ekonomiczne piszą, żyć nie dają. A co my mamy robić? Wiersze pisać“?

Więc przypuśćmy, że jesteśmy na progu 7-miu lat tłustych. Powstaje miłe pytanie co robić z pieniędzmi?

Co zrobimy z 2 miliardami 600 milionami blumowiczów o tym wiemy. Ale co zrobimy z innymi? Pisałem już kilkakrotnie, że powrót koniunktury na Ziemiach Wschodnich może oznaczać wzrost kultury i wzrost pijaństwa. Niestety, jakże to szybko się sprawdziło.

„Kurjer Wileński“ 6 stycznia 1937 r. „Wzrost przewozu wyrobów spirytusowych na PKP. W porównaniu z rokiem 1934 wzrost przewozu wynosi 202 proc. W porównaniu z rokiem 1935 wzrost wynosi 63 proc.“.

Koniunktura poprawiła się tedy „spirytusowo“.

Jak że jednak na to zaradzić?

W każdym razie nie tylko moralizować i gderać. Gderaniem nie wygderze się kultury.

Każdy kto zna głębiej życie ludowe, ten wie, że pijaństwo w sferach ludowych jest najczęściej dzieckiem nudy. Szynk — to ludowa kawiarnia, kino, teatr. Masy ludowe Europy Zachodniej piją znacznie więcej, niż nasze, ale upijają się mniej. Po prostu życie ich jest bogatsze, bardziej urozmaicone.

Dobra technika demokracji (zresztą stara jak świat) wymaga troski nie tylko o „panem“, ale i o „circenses“. Nasza młoda biurokracja nie docenia jeszcze tej starej prawdy, znanej od wieków starym rządcom świata. Zanudzamy lud, odezwami, zbiórkami i akademiami, nieraz wzorowanymi na olejku rycinowym propagandy wschodniej, ale nie dbamy o to, ażeby młode pokolenie mogło się godziwie zabawić.

Oświata pozaszkolna nie jest czymś mniej ważnym od samej szkoły. Wprost przeciwnie. Troska o dzieko i marnowanie młodzieży jest karygodną bezmyślnością. Po cóż niszczyć analfabetyzm, jeżeli ten ma powrócić jako jeszcze szkodliwszy analfabetyzm powrotny?

Oczywiście stworzenie należytej sieci świetlic, domów ludowych i t. d. w naszych warunkach przestrzennych i klimatycznych, zwłaszcza wobec rozbicia wsi na kolonie jest rzeczą b. trudną. Tym większego znaczenia jednak nabiera wędrowna rozrywka, kino-autobus, autobus - uniwersytet popularny, koncert wędrowny, wędrowna trupa teatralna, teatr amatorski.

Wszystkie te rzeczy są traktowane po macoszemu. Do fars francuskich samorządy dopłacają. Ale ten sam teatr ze zniżek kolejowych nie korzysta. Teatry amatorskie, najpotężniejszy filar naszej oświaty pozaszkolnej, otrzymują dosłownie grosze. Snobizm „kultury teatralnej“ (Malicka, Jaracz, Adwentowicz, czy to „nie-kultura“ teatralna?) kosztuje miliony.

Szablon i biurokratyzm panujący w sporcie, odstrasza od tego drugiego filaru kultury mas, masy włościańskie. Po co młodzianowi ze wsi, albo klubowi piłkarskiemu puchar przechodni? Niech wykopie piłką rasowego koguta, bronę sprężynową, albo worek tomasówki. Za jednym zamachem można wygrać dwie stawki. I kulturę rolną i fizyczną. Jak słyszałem, gdzieś to się robi. Ale potrzeba na to pieniędzy. I te pieniądze muszą się znaleźć.

Niedawno pisał p. Hopko, że w jego osiedlu wydano na spirytus świąteczny tyleż, co i na podatki — 551 zł. Niezła sumka.

Widać, że powraca koniunktura.

Olbrzymim czynnikiem rozwoju kultury mas jest pociąg popularny. Organizacja wycieczek włościańskich powinna się rozrastać z roku na rok. I w Wilnie i w Warszawie powinny powstać specjalne „Domy wycieczkowe“ dla wsi. Należy również odciążyć nauczycielstwo od talmudów — przeszkoleń, czy statystyk, zebrań - ględzeń, a skierować jego siły tam gdzie narasta żywa, dynamiczna inteligencja, a nie tylko werbalna. Jedna wycieczka z zabitego deskami świata do wielkiego miasta, wywiera nie kiedy niezatarty wpływ na całe życie.

Oczywiście „starsza brać“ w kasynach powinna również dawać dobry przykład. Ale inteligencki „bridge i monopolka“ jest również najczęściej dzieckiem nudy. Tylko częsta wymiana ludzi i wrażeń pomiędzy wielkim i małym miastem doprowadza do renesansu.

Wreszcie można by urządzić w tym roku na cele pomocy zimowej karnawały uliczne. Oczywiście do serpentyn może się, jeszcze domieszać kawałek lodu, rzucony przez żulika. Ale na to nie ma rady. Tłum uliczny musi się w Polsce wreszcie wytworzyć. Nie tylko ten tłum co bije okna! Na progu lat tłustych trzeba zatrzeć przygnębienie, a nie dopuścić do gnicia.

Igrzyska nie są mniej ważne od chleba. Musimy o tym pamiętać.

Kazimierz Leczycki.

—[§]—

Udostępnienie handlu dla młodzieży

Obowiązujące do niedawna przepisy skarbowe pozwalały przedsiębiorstwom handlowym III kategorii podatkowej zatrudniać co najwyżej subjekta, przedsiębiorstwa czwartej kategorii zaś w ogóle nie mogły korzystać z pracy subjektów. Uchybienie tym przepisom powodowało konieczność wykupywania świadectw przemysłowych wyższej kategorii.

Ten stan rzeczy z jednej strony wysoce utrudniał sklepom zaangażowanie potrzebnej liczby sił pracowniczych i zmuszał do ograniczeń, a z drugiej strony odbijał się ujemnie na młodzieży, kończącej szkoły handlowe, która miała w ten sposób nader ograniczony dostęp do pracy w handlu i to w najliczniejszej III kategorii przedsiębiorstw handlowych. Zasadniczą zmianę dotychczasowego stanu rzeczy przynosi rozporządzenie ministra skarbu z dnia 11 grudnia r. ub., obowiązujące od dnia 1 stycznia rb., które postanawia, że przedsiębiorstwa handlowe III i IV kategorii podatkowej będą mogły zatrudniać — bez obowiązku wykupna wyższej kategorii świadectwa przemysłowego — absolwentów szkół handlowych wszelkich typów i stopni — traktowanych do lat dwóch od daty ukończenia szkoły przez przepisy skarbowe jako praktykantów. Ażeby jednak w niczym nie ograniczać wspomnianych absolwentów, ani w wynagrodzeniu, ani w rodzaju pracy, rozporządzenie wyraźnie postanawia, że omawiana ulga stosuje się przy zatrudnieniu tych absolwentów „bez względu na rodzaj i wysokość pobieranego wynagrodzenia oraz rodzaj pełnionej funkcji“.

Bezrobocie kurczy się w całym świecie

Od czterech prawie lat prowadzone stale statystyki Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie wskazują stałą tendencję spadku bezrobocia w większości krajów. Cyfry zebrane do końca grudnia 1936 r. wskazują, iż polepszenie się sytuacji na rynku pracy trwa dalej.

W porównaniu z tą samą datą grudniową w r. 1935 stan bezrobocia uległ w 1936 r. poprawie widocznej w Niemczech, Australii, Belgii, Bułgarii, Kanadzie, Chili, Danii, Węgrzech, Japonii, Łotwie, Norwegii, Szwecji, Rumunii, Czechosłowacji. Wzrost bezrobocia zaobserwowano tylko w Austrii, Szwajcarii.

Tak więc w Austrii liczba bezrobotnych, która wynosiła 242.759 w grudniu 1935 r. wzrosła do 257.063 w grudniu 1936 r. W Anglii liczbie 1.905.675 bezrobotnych w 1935 r. odpowiada 1.621.321 bezrobotnych w 1936 r. W Belgii liczbie 136.721 bezrobotnych w 1935 r. odpowiada 105.978 z 1936 r.; w Danii 84.907 bezrobotnych w 1935 r. a 83.131 w 1936 r.; w Holandii 173.262 bezrobotnych w 1935 r., a 152.568 w 1936 r.; w Szwajcarii 72.430 bezrobotnych w 1935 r. a 80.710 w 1936 r.; w Czechosłowacji 192.429 w 1935 r. a 166.575 w 1936 r.; w Australii 69.575 w 1935 r. a 53.600 w 1936 r.; w Kanadzie 22.583 bezrobotnych w 1935 r. a 20.240 w 1936 r.; w Norwegii 12.099 bezrobotnych w 1935 r. a 10.535 w 1936 r.; w Szwecji 71.652 bezrobotnych w 1935 r. a 57.128 w 1936 r.; w USA 17,3% ogółu pracujących w 1935 r. a 11,2 w 1936 r.; w Niemczech 2.161.851 w 1935 r. a 1.301.967 w 1936 r.; w Austrii 310.393 bezrobotnych w1935 r. a 317.201 w 1936 r.; w Bułgarii 35.440 bezrobotnych w 1935 r. a 15.383 w 1936 r.; w Chili 8.288 bezrobotnych w 1935 r, a 5.837 r.; w Estonii 1.717 bezrobotnych w 1935 r. a 2.102 w 1936 r.; w Finlandii 9.739 bezrobotnych w 1935 r. a 3.097 z 1936 r.; we Francji 453.878 bezrobotnych w 1935 r. a 453.821 w 1936 r.; w Anglii 1.918.562 bezrobotnych w 1935 r. a 1.623.602 w 1936 r; w Węgrzech 52.351 bezrobotnych w 1935 r. a 50.655 w 1936 r.; w Japonii 349.880 bezrobotnych w 1935 r. a 333.634 w 1936 r.; w Polsce 263.211 bezrobotnych w 1935 r. a 282.239 w 1936 r.; w Rumunii 9.392 bezrobotnych w 1935 r. a 7.496 w 1936 r.; w Jugosławii 11.917 bezrobotnych w 1935 roku a 14.239 w 1936 r.

Jak widać z powyższych zestawień, bezrobocie ulega stałemu i stopniowemu zmniejszeniu się w większości krajów europejskich i zamorskich.

Puszkin i... materializm dialektyczny

Zbliża się stuletnia rocznica Puszkina. W związku z tym prasa sowiecka szeroko rozpisuje się na temat popularności wielkiego poety oraz klasyków rosyjskich z przed stu lat wśród szerokich mas społeczeństwa swego kraju. Jako dowody przytacza się zwykle milionowe nakłady dzieł Puszkina, dość częste jakoby wypadki cytowania jego wierszy na pamięć, lub entuzjastyczne wypowiedzi czytelników ze sfery robotniczej i włościańskiej. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że twórczość Puszkina na tle współczesnej poezji sowieckiej musi wywierać szczególnie duże wrażenie. To też informacje prasy ZSRR wydają się całkowicie wiarogodne, jeśli chodzi o opinię i upodobanie czytelników ale nabierają zabarwienia grubej przesady wtedy, gdy mają służyć jako dowód zdumiewającego rozwoju kulturalnego dawnej Rosji, przede wszystkim dlatego, że kult Puszkina nie jest w ZSRR tak powszechny i masowy, jak przedstawiają to gazety sowieckie, a powtóre dlatego, że niemal zawsze wyraża się on w płytkim i jednostronnym ujmowaniu jego twórczości. Pod tym względem nie ma prawie żadnej różnicy między sądem uczonego badacza literatury, a opinią przeciętnego czytelnika sowieckiego, przyzwyczajonego do zasad krytyki marksowskiej.

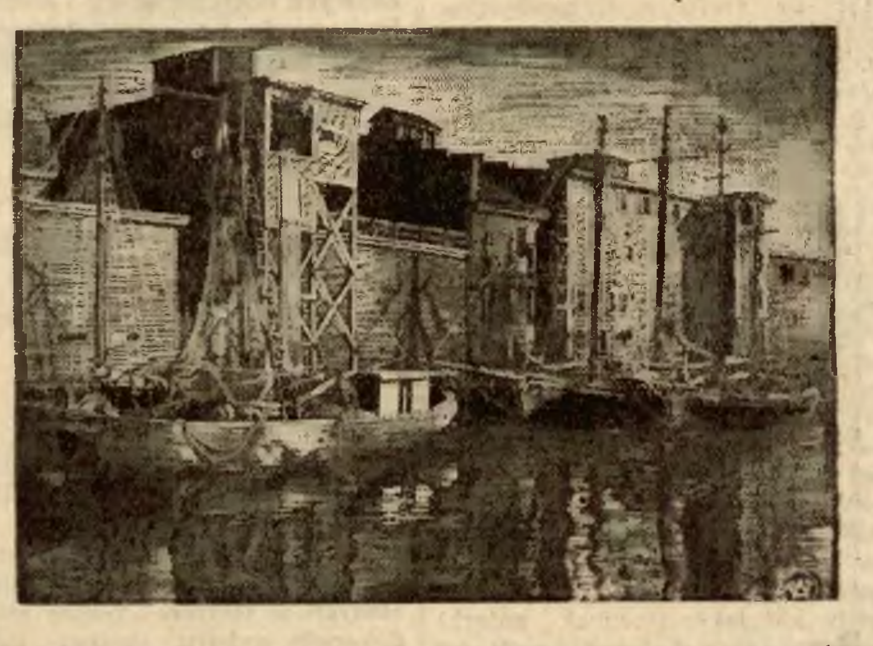
Oto zdanie jednego z czytelników, Fiedora Karpowa, o Puszkinie: „Chociaż to był obywatel ziemski, często jednak pisywał przeciw władzy. I za to zabili go przy dworze carskim“ („Naszi dostiżenija“ 1936 r. nr. 6). Naiwność tego zdania, zrozumiała do pewnego stopnia w ustach człowieka, pochodzącego z proletariatu, nabiera karykaturalnie prostackich, pseudonaukowych rysów pod piórem fachowego krytyka literackiego. Dla przykładu cytujemy następujące wywody Bieriezowskiego o „Eugeniuszu Onieginie“: „Spójrzcie, jak dialektycznie rozbudował Puszkin swój poemat p.t. „Eugeniusz Oniegin“, mimo, że nie był zapewne obeznany z dialektyką, dialektycznym materializmem i wogóle z dialektyczną nauką. Jeśli tezą powieści jest miłość Tatiany do Oniegina, to oziębłość Oniegina, wynikająca z jego szlacheckiego wykształcenia, jest antytezą... a jako synteza całej powieści powstaje w końcu utworu ich wzajemna miłość“. („Litieraturnaja Gazieta“, 1936 r. nr. 63).

Prasa sowiecka bardzo często przynosi informacje, które świadczą dowodnie, że znajomość Puszkina i klasyków rosyjskich nie jest zjawiskiem powszechnym — i to nie tylko wśród najniższych warstw społeczeństwa, ale nawet wśród dygnitarzy partyjnych, kierujących sprawami sztuki i kultury poszczególnych prowincyj ZSRR. Oto przykład z felietonu p. t. „Niedorośl“, zamieszczonego niedawno w „Izwiestijach“ (nr. 281): „Każdy kulturalny obywatel powinien znać główne utwory Puszkina, podobnie jak i innych jego towarzyszy w nieśmiertelności i współkrajanów w Panteonie. Jeśli zaś ten obywatel pracuje w dodatku w dziedzinie sztuki..., staje się jego zwykłym obowiązkiem. Niestety, Benedykt Kuźmicz Rogaczew nie zgadza się z tym zdaniem. Pracuje on jako kierownik oddziału narodowej twórczości przy „Siewkrajispołkomie“. Przed paru dniami przysłał do leningradzkiego oddziału Wszechrosyjskiego Towarzystwa Teatralnego następujące oficjalne pismo:

„Otrzymałem wasz katalog na rok 1936, ale jest on niewystarczający, gdyż brak w nim wiadomości o tematach sztuk. Przeto, zanim wyślę zamówienie, proszę poinformować mnie o tematach następujących sztuk: „Wiśniowego sadu“ Czechowa, „Ożenku“ Gogola, „Opowieści o tym jak pokłócił się Iwan Iwanowicz z Iwanem Nikiforowiczem“ tegoż autora „Dubrowskiego“ według powieści Puszkina, „Obłomowa“ według utworu Gonczarowa i t. d.“.

Właśnie te nowości dramaturgii — dziwi się felietonista „Izwiestij“ — figurują wśród sztuk, których tematy prosi przysłać nasz żądny wiedzy Benedykt Kuźmicz. Jak wiadomo nieuctwo nie jest hańbą, lecz nieszczęściem. Ale dla człowieka, pretendującego do kierownictwa całą gałęzią sztuki w wielkim kraju, to już nie jest nieszczęście, ale hańba. Ściślej — i jedno i drugie“.

L-i.



Na zdjęciu jeden z eksponatów p. Asa Cheffetr (Stany Zjednoczone) p. t. „Wybrzeże Rybaków“.

Losowanie 3% Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej

I-ej Emisji

Zł 300 Nr. 3 seria 916 173 1497 1366 2605 2718 3152 3988 4024 4922 5526 5468 5175 5006 6312 6807 6152 6533 6854 7389 7955 8111 8132 8543 8287 9088 9404 9515 10789 11611 11204 11776 11797 11990 12796 12035 12444 13786 13364 13953 13580 15390 16029 16834 16243 16927 16178 16137 17130 17445 17203 17165 18009 18292 18343 18239 18986 19355 19147 19662 19400 19566 20744 21130 22683 22031 22864 22429 22562 22690.

10—697 556 1203 1061 1593 2290 2508 2381 2442 2968 3549 4428 5023 5971 5375 5132 5857 6112 7678 7178 8254 8496 8324 9343 9942 10619 10792 10752 11024 11259 11111 11751 11180 12082 12135 12878 12806 13617 13338 13387 14396 14933 15583 15377 16361 17562 17045 17842 18256 18882 18462 19393 19761 19562 19296 20230 20039 20927 20527 20479 20479 20148 20769 20507 21326 21420 21789 21103 21386 21819 22500 22939.

31—372 55 598 1041 1106 1635 1484 2783 2477 2119 2544 2819 2453 3546 3037 3355 4287 4704 4004 5518 5987 6431 6494 6771 6558 6457 6452 7568 7734 7550 7150 7691 8487 8993 9021 11203 11020 12343 12059 13185 13266 13325 13433 13115 13747 13959 13297 13109 14498 14240 15682 15019 15786 16104 16190 17823 17880 17362 17826 17938 18240 18068 19213 19072 19783 19626 19138 20808 20500 20326 21318 21708 22314.

36—192 353 1556 1628 1877 1562 1874 2351 3252 3633 3831 3049 4069 4070 4422 4293 4674 5887 5531 6274 7968 7624 7513 7955 8195 8702 8671 8828 9504 9246 9457 9971 10243 10914 11526 11230 11787 11316 11891 12046 12081 12650 12030 13555 13311 13315 14015 14128 14250 15823 15538 15673 16816 16603 16718 17782 18538 19174 19121 19549 19406 19556 20621 20503 20360 21041 22657 22490 22571 22485 22476 22270 22197.

47—145 172 530 1537 1063 2860 2178 2064 2657 3002 3746 3714 3587 3327 3174 4138 4964 5912 5781 6080 6819 6999 6884 6384 6951 7527 7592 7310 7541 7291 7328 8321 8512 10783 10723 11223 11681 12260 12224 13746 13938 13479 13761 13847 13291 14556 15432 15671 15583 16054 16492 16836 17637 17062 17840 17987 19177 19050 19957 19326 19432 19325 19704 20345 21236 21681 21161 21588 22480 22409 22987 22452 22511 22703.

Zła przemiana materii przyśpiesza starość

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijanie, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Filtrem dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fizj. chem. Cholekinaza, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Wydawca „Renaissacce'u“ skazany za naruszenie praw autorskich

W marcu 1936 roku Gabryela Dębezyńska zawarła umowę z wydawcą „Renaissance'u“, Dawidem Erdtrachtem, o tłumaczenie książki Mauriaca pt. „Genitrix“.

W jakiś czas później ukazała się na półkach księgarskich książka ta, w której jako tłumacza wymieniono nazwisko „Zenon Wiktor“.

Zdziwiona tym Dębezyńska zwróciła się do Erdtrachta z żądaniem wyjaśnienia, który oznajmił, że zaszła pomyłka, gdyż jednocześnie drukowano przekład innej książki Zenona Wiktora i drukarnia pomyliła nazwiska. Erdtracht zobowiązał się do sprostowania tej pomyłki.

Po jakimś czasie ze zdziwieniem ustaliła tłumaczka, że we wszystkich księgarniach znajduje się tłumaczenie Mauriac'a z nazwiskiem Zenona Wiktora.

Sprawa oparła się o sąd.

Na rozprawie o naruszenie praw autorskich tłumaczki, w której imieniu występował adw. Hofmokl-Ostrowski, Erdtracht, po zeznaniu prok. Wolińskiego, przyznał, że nazwisko Zenona Wiktora sam zmyślił, lecz powodów wyjawić nie może.

Sąd skazał Erdtrachta za naruszenie praw autorskich Gabryeli Dębezyńskiej na 3 miesiące aresztu, 500 złotych grzywny, koszty sądowe i obowiązek ogłoszenia wyroku w trzech pismach, a na rzecz oskarżycielki tytułem krzywd moralnych kwotę 500 złotych.

Skandal w sferach towarzyskich Warszawy

Podtatusiali lowelasi w sidłach pięknej uwodzicielki

W sferach towarzyskich Warszawy znany był pewien elegancki młodzieniec, podający się za obywatela ziemskiego z Poznańskiego, hr. Stefana Leopolda Łomicz-Łomiańskiego. Mieszkał on w Warszawie od kilku tygodni wraz z niezwykle urodziwą młodą małżonką p. Ireną.

Przed kilku dniami do policji wpłynęły meldunki, które skłoniły władze do bliższego zainteresowana się rzekomym ziemianinem i jego małżonką. Przeprowadzone obserwacje dały rewelacyjne wyniki i zdemaskowały parę wyrafinowanych oszustów.

W pierwszym rzędzie zwrócono się telegraficznie do policji poznańskiej celem sprawdzenia czy znany jest tam hrabia Łomicz-Łomiański. Wkrótce nadeszła odpowiedź, iż tego nazwiska hrabiego - ziemianina nie ma w Poznańskim. Podjęto zatem obserwację uwieńczoną ujawnieniem afery. Okazało się iż pan hrabia i jego małżonka czerpią dochody z szantażu i nierządu.

Łomicz-Łomiański zawierał znajomości z zamożnymi starszymi panami z którymi następnie poznawał swą urodziwą wspólniczkę. Podczas wspólnych zabaw między rzekomą hrabiną a upatrzoną z góry ofiarą dochodziło do zbliżenia. W najdrastyczniejszym momencie zjawiał się „oburzony“ małżonek.

Dochodziło zazwyczaj do gwałtownej sceny zazdrości, podczas której wystraszonemu „uwodzicielowi“ płochej hrabiny jej arystokratyczny małżonek groził rewolwerem.

Jak się łatwo domyśleć sceny takie kończyły się polubownym załatwieniem sprawy. Zdradzony mąż żądał odszkodowania za poniesioną szkodę na honorze. Odszkodowanie było oczywiście skwapliwie wypłacane przez naiwnego uwodziciela, który wolał uniknąć skandalu.

Zdobywając w ten sposób pieniądze, para wytwornych aferzystów prowadziła wesoły tryb życia, żerując na naiwności podtatusiałych lowelasów warszawskich.

Zdobywszy tego rodzaju informacje policja aresztowała parę niebezpiecznych aferzystów. Dochodzenie wykazało iż rzekomym ziemianinem i hrabią jest znany oszust fordanser z zawodu Stefan Łomicz. Partnerką jego okazała się Irena D. córka właściciela domu z Ostrowia pod Poznaniem, którą aferzysta uwiódł i zmusił do ucieczki z domu, przy czym w niecny sposób wykorzystywał naiwną dziewczynę, używając jej jako przynęty dla swych ofiar. Łomicza osadzono w więzieniu, natomiast Irenę D. oddano pod opiekę sprowadzonych do stolicy rodziców.

250.000 rubli w złocie

za wypuszczenie brata z więzienia sowieckiego

W Warszawie w domu przy ul. Nowowiejskiej 8 zmarł 68-letni Lazar Wolken, były właściciel kopalni węgla w Rostowie nad Donem. Wolken w 1920 roku uciekł z Sowietów. Syn jego został tam zabity i pochowany w Rostowie. Brata Wolkena skazano w Rosji na karę 15 lat więzienia, którą po dziś dzień odbywa. Zmarły Lazar Wolken pozostawił list o sensacyjnej treści, adresowany do zarządu tow. „Ostatniej posługi“. Mianowicie, w liście tym prosi o zajęcie się jego pogrzebem a równocześnie prosi, ażeby o jego zgonie zawiadomiono znanego adwokata rosyjskiego Gruzenberga, obecnie przebywającego w Rydze. Wolken podaje, iż w liście, który swego czasu wystosował do Gruzenberga, wskazał dokładnie miejsce w Rostowie nad D., gdzie w specjalnym schowku ukrył 320 tys. rubli w złocie. Obecnie jak pisze, adw. Gruzenberg może ujawnić tajemnicę, wejść w pertraktacje z władzami sowieckimi i wskazać im miejsce ukrycia skarbu pod warunkiem wszakże, iż władze sowieckie wypuszczą brata Wolkena z więzienia, jak również wyraża zgodę na wydanie zwłok syna Wolkena i przewiezienie ich do Polski, gdzie mają być pochowane obok grobu ojca.

Sensacyjny list Wolkena przesłano adw. Gruzenbergowi.

Pogrzebem b. p. L. Wolkena zajęła się „Ostatnia posługa“.

Dbajmy o apetyt!

Wpływa on również dodatnio na nasze usposobienie.

Jak więc osiągnąć go?

Dobra jest na to rada!

Przyrządź smaczny i dobry bulion z powszechnie znanych MAGGIego kostek bulionowych. Na przyrządzenie smacznego, a pobudzającego apetyt bulionu wystarczy rozpuścić jedną kostkę bulionową MAGGIego w 1/4 litra wrzącej wody. Przy zakupie zwracać uwagę na nazwę MAGGI i żółto-czerwone opakowanie.

Poleszucy tracą duże sumy

Brak mrozów uniemożliwia eksploatację leśną

Pisaliśmy przed kilku dniami, że brak mrozów na Polesiu daje się dotkliwie we znaki ludności wiejskiej Rzeki i bagna są niezamarznięte, dostęp więc do stogów siana, ustawionych w lecie na bagnistych łąkach, jest niemożliwy.

Na razie jednak nie ma jeszcze klęski braku poszoru. Urodzaje w roku ubiegłym na niektórych obszarach były stosunkowo niezłe, — na ogół zaś—lepsze niż w roku 1935. Podczas lata zwieziono siano z najbliżej położonych łąk. Zapasy słomy są stosunkowo niezłe.

Przy tym wszystkim podczas świąt Bożego Narodzenia było trochę mrozu i płytkie bagna torfiaste zamarzły na tyle, że w niektórych okolicach w ciągu dwóch dni można było końmi wozić siano z części bagien. Potem jednak znowu przyszła odwilż.

W obecnej więc chwili brak poszoru zaczynają odczuwać tylko te wsie, których łąki znajdują się w znacznej odległości za rozlewiskami i rzekami.

Jeśli jednak w ciągu najbliższych tygodni nie nadejdą duże mrozy, sytuacja może się znacznie pogorszyć, a nawet stać się wprost katastrofalną.

Daleko poważniejszym w skutkach dla sytuacji materialnej najbiedniejszych Poleszuków jest natomiast brak zarobków przy eksploatacji leśnej, która nie może się rozpocząć na bagnach również ze względu na brak mrozów i niezamarznięte trzęsawiska. Jak wiemy zaś, zarobki Poleszuków w okresie zimy na eksploatacji leśnej sięgają w sumie do dwóch milionów złotych.

Na razie prowadzone są roboty leśne tylko na suchych kawałkach sosnowych lasów. Natomiast eksploatacja olchy, z której wyrabiane są słynne forniery i którą Polesie eksportuje jeszcze się nie rozpoczęła. Każdy dzień bez mrozu to dzień zwłoki w rozpoczęciu tych robót i dzień dużych strat materialnych Poleszuków, dorabiających na utrzymanie w zimie na robotach w lasach. z.

Z życia Oszmiańskiego Oddziału Z.P.O.K.

Istniał ongiś w Polsce piękny zwyczaj wigilijny. Oto przy wieczerzy pozostawiano zbywające miejsce i nakrycie. I gdy w tę noc na progu polskiego domu zjawiał się gość niespodziewany, podróżny czy też proszący jałmużny, znajdował przy stole oczekujące nań miejsce i cząstkę wigilijną. W otoczeniu serc współczujących, a życzliwych szło w zapomnienie poczucie samotności albo złej doli, która pozbawiła go w tym dniu ciepła rodzinnego, dachu nad głową i tradycyjnej wieczerzy.

Dziś, kiedy nędza dla braku możności znalezienia zarobku szerzy się nie tylko u nas, lecz istną klęską legła na całym świecie, piękny ten zwyczaj w rzadkim jeno zachował się dworku. Lecz nie wygasły w sercach ludzkich współczucie i chęć niesienia pomocy tym, którzy najbardziej jej potrzebują. Tedy zamiast jednego miejsca przy stole rodzi się zwyczaj pomocy kolektywnej w postaci „choinki" dla niezamożnych dzieci i młodzieży szkolnej. Wspólnym wysiłkiem poszczególnych organizacyj urządzane są tradycyjne wigilie i choinki i tutaj dziatwa z uczuciem radości odnajduje to, czego w trudnych warunkach obecnych częstokroć jest pozbawiona: choinkę oraz podarki lub skromny lecz pożywny posiłek.

Wśród krzewicieli tego powojennego zwyczaju nie braknie również Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Staraniem oszmiańskiego oddziału ZPOK przygotowano wieczerzę wigilijną dla 38 wychowanków świetlicy, choinkę dla 40 dzieci młodszych oraz dla 80 dzieci szkolnych z miejscowej szkoły powszechnej, dokarmianej przez tenże oddział ZPOK.

Rozpromieniły się radością, oblicze zmartwione smutkiem przedwczesnym twarzyczki dzieci, zapłonęły jaśniejszym ogniem ich oczy na widok jarzącej się choinki. I trudno doprawdy osądzić co więcej zadowolenia im dało: łakocie czy też ciepłe rękawiczki i pończochy.

ZPOK na terenie Oszmiańszczyzny złączyć pragnął dwa cele — przyjemne z pożytecznym. zaspokojenie młodych łakomczuchów odrobiną słodyczy i tak potrzebną w przede dniu mrozów pomoc zimową dla niezamożnej dziatwy i młodzieży.

Grono starszych, przybyłe z p.p. starostą, przewodniczącą Oddziału ZPOK. księdzem oraz Inspektorem Szkolnym, owiane zostało miłym rozgwarem radosnych głosów. Popłynęły melodie kolęd harmonijnym zespołem, w dobór i kształtowanie którego wiele pracy włożył kierownik szkoły powszechnej p. Cieżyński.

Przedstawiciel zebranej młodzieży w słowach prostych, lecz składnych wyraził w imieniu dziatwy uznanie i wdzięczność dla ZPOK za zorganizowanie tych świątecznych, a tak sympatycznych imprez. *M. K.*

Biedna żywiołka...

Pan Antoni Z. z pod Dziewieniszek jest poczciwym kmiotkiem, choć ma poniektóre przywary. Głównie — zamiłowanie do zwierzyny leśnej i... litościwe serce.

Poznałem p. Antoniego podczas wywczasów leśnych, które spędzałem w tamtych stronach. Pozyskałem jego zaufanie, zwierzał mi się często gęsto ze swoich dolegliwości i kłopotów, wśród których dominującą pozycją stanowiły zatargi z gajowymi.

Wczoraj zjawia się u mnie p. Antoni.

— Panoczku złocinki! a jaż pana szukał, szukał i aż w adresnym stole powiedzieli mnie adres. Ot, u mnie bieda: powiestka dostał do Sądu znaczy sia.

— No, i cóż się stało, dziadziu?

— Panok złociński, ciągłowie za tych źwierzuków mam zgryzota. Tak było: ida ja przez ten kaziomny las. a tut polanka, dalej łoza. Widza, jak przez polanka ido ślady — jakby zająca, ci dwióch. Ślady, znakiem tym, przez polanka — i ja przez polanka, ślady do łozy — i ja do łozy. I co powiesz, panok? Patrza ja: zając w łowuszce, ale już zdechszy. A tu i drugi, a poszukawszy i trzeci znalaz sia. ale wszystkie zdechszy byli.

Panok nie ochotnik pewnie, ale jakby był ochotnik, tak wiedziałby, co zajęcy lubio chodzić jednym śladem. Tak i tut było: wszystkie trzy poszli i wszystkie popadszy sia.

Popatrzał ja znaczy sia, popatrzał, i dawaj źwierzuków wybierać z łowuszek. Bo wszakże na cóż biedna żywiołka ma leżeć i marnować sie, żeby wrony pojedli?

Po prawdzie powiedziawszy, tak już oni pewnie para dni tak leżeli, bo jakbyść trocha i prześmiardszy byli, ale zawsze taki wziąść ja ich wzioł. Powiązał ja ich w ta pora i niosa, znaczy sie. A tut — tyc! gajowy, żeby jego wilcy! I zajęcy odebrał i powiedział, co łowuszki ja sam postawił. Nu i sprawa, znaczy sia, zrobił. Tak poradź, panok, jak mnie z tej biedy wyjść?

Cóż miałem poradzić? Chyba to tylko, żeby na przyszłość, w razie dostrzeżenia zająca, zmykał w stronę przeciwną od tej, w którą będzie umykał zając, co obu stronom wyjdzie na korzyść. A poza tym, by nabrał hartu duszy i zatwardziałości serca i nie litował się nad losem „biednej żywiołki" w podobnych wypadkach.

Bo w naszych czasach dobre serce nie popłaca... **Mik.**

Gwiazdka dla biednych dzieci



Dzieci wraz z członkami Rodziny Policyjnej w Widzach, wsi najbardziej wysuniętej na północ pow. brasławskiego obdarowane z okazji Nowego Roku przez Policję Państwową.

O książkę dla wsi nowogródzkiej

Czytelnictwo książek jest jedną z najbardziej zaniedbanych gałęzi życia kulturalnego naszej wsi. Absolutny brak książek na wsi uniemożliwia tym, co skończyli szkołę powszechną i tym, co musieli przerwać naukę, dalsze kształcenie umysłu i kulturalne spędzanie wolnych chwil na lekturze. Czym jest dobra książka dla większości jej amatorów nie trzeba tu tłumaczyć, jak również i faktu, że tylko przez podniesienie poziomu umysłowego, prowadzi droga do lepszej przyszłości. I gdy się to uświadomi sobie, i spojrzy się na wieś, to ze smutkiem stwierdzić wypadnie, że w ciągu tylu lat nie wiele się u nas zrobiło.

Jedynym z celowych posunięć w tej sprawie było wydanie w 1935 r. zarządzenia zakładania gminnych bibliotek. Nadzór nad tą akcją sprawuje na naszym terenie Kuratorium Okręgu Szkolnego przez swoich powiatowych instruktorów oświaty pozaszkolnej. Sprawa przedstawia się w ten sposób, że zarządy gmin wiejskich przeznaczają pewne kwoty (na razie bardzo małe) i zakupują książki wskazane przez instruktora; grupują je w komplety (po 50 książek) i w specjalnych szafeczkach rozsyłają po wsiach, powierzając opiece wiejskiej organizacji młodzieżowej.

Na terenie powiatu nowogródzkiego wszystkie już gminy mają takie biblioteczki, liczące od 100 do 600 tomów, stale uzupełnianych. Akcja popierania bibliotek znajduje na wsi co raz większe zrozumienie. Kasa Stefczyka we wsi Poczapow przeznaczyła dla gminy na zakup książek 200 złotych z dywidend. Znowu w Niechniewiczach nieźle prosperuje biblioteka Kasy Spółdzielczej. Lecz są to zaledwie zalążki bibliotek, które nie mogą zaspokoić i jednej setnej wymagań.

Niezależnie od gminnych bibliotek, rozwija się w szybkim tempie biblioteka powiatowa, prowadzona również kompletami przez instruktorów oświaty pozaszkolnej przy Inspektoracie Szkolnym. Jest to w dzisiejszych warunkach najlepszy sposób udostępnienia książki szerszym rzeszom czytelników na wsi i dlatego akcja ta znajduje pełne zrozumienie i poparcie szeregu organizacyj. Zamiast bowiem tworzyć małe biblioteczki przy swoich komórkach organizacyjnych, gdzie książki po rychłym przeczytaniu leżą bezużytecznie, oddają je (wypożyczają) do dyspozycji instruktora powiatowego, który kompletuje te książki i dostarcza kolejno wskazanym komórkom i innym organizacjom wiejskim, umożliwiając w ten sposób korzystanie z tych książek wszystkim czytelnikom na wsi.

Dotychczas wydatnie poparli tę wędrowną powiatową bibliotekę: Zw. Młodej Wsi, który przekazał wszystkie swoje ruchome komplety, Podokręg Związku Strzeleckiego, Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich i gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Nowogródku. Osiągnięto już 113 kompletów, czyli przeszło 6 tysięcy tomów.

Oczywiście, jak na powiat jest to cyfra znikoma, i dlatego bardzo pożądana byłaby nie tylko wydatniejsza pomoc Kuratorium, ale i całego kulturalnego społeczeństwa. Wszak w każdym niemal domu znajdzie się kilka książek aktualnych, nabytych bądź w podróży, bądź z ramienia skompletowania własnego księgozbioru, jednakże tego zamiaru zaniechano i książki leżą bezużytecznie. Oddając taką książkę do dyspozycji powiatowej biblioteki, przyczynia się ofiarodawca do zmniejszenia analfabetyzmu, do zmniejszenia opilstwa, awantur, gier hazardowych, słowem przyczynia się do podniesienia poziomu kulturaln. na wsi. Ofiarowując dobrą książkę, ofiarowuje się częstokroć więcej, niż równowartość tej książki w gotówce. *Iw.*

Budowa szkół im. Marsz. Piłsudskiego

Wilejski obwód szkolny, obejmujący pow. mołodeczański i wilejski, w r. 1936 wzbogacił się o 15 nowych sal szkolnych, z czego 11 w pow. wilejskim. Rok 1937 wzbogaci szkolnictwo pow. wilejskiego o 12 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (37 sal wykładowych), a pow. mołodeczański o 8 szkół (21 sal). Ponadto w pow. wilejskim znajdują się w budowie 4 szkoły wznoszone środkami samorządów przy pomocy T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Na terenie pow. brasławskiego zarządy gminne przystąpiły już do przeprowadzenia przetargów ofertowych i ustnych na wykonanie robót ciesielskich i stolarskich przy budowie 15 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Materiał na budowę tych szkół jest dostarczany przez zarządy gminne. Jak wiadomo fundamenty pod te szkoły wykonane zostały jesienią roku ubiegłego.

Szczurzyn

— CZŁONKOWIE KLUBU OGNISKO NA AKCJĘ ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM. W dniu 31 grudnia ub.r. Prezes Klubu Ognisko p. Kuźmicki, miast tradycyjnej lampki wina dla członków Klubu w wieczór sylwestrowy, przekazał na akcję Zimowej Pomocy Bezrobotnym do Pow. Komitetu złotych 20.

— POLICJA NA GWIAZDKĘ DLA NAJBIEDNIEJSZYCH. Nie ma na terenie powiatu miasteczka, gdzie by panie z Rodziny Policyjnej z chabrowymi opaskami na ramieniu były obojętne na głód i chłód ludzi pozbawionych pracy.

Rodzina Policyjna w Szczuczynie zebrała drogą kwesty i loterii zł. 120 gr. 60, a oprócz tego kuchnia Rodziny Policyjnej dokarmia stale 12-ro najbiedniejszych dzieci. Również Rodziny Pol. w Kamionce, N. Dworze, Orli, Ostrynie, Różance, Skrzybowcach, Sobakincach, Wasiliszkach i Żołudku przekazały do Powiatowego Komitetu Niesienia Zimowej Pomocy Bezrobotnym 454.07 zł.

— PROJEKT BUDOWY POMNIKA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. W dniu 7 bm. została zwołana specjalna konferencja prezesów wszystkich organizacyj i kierowników urzędów niezespolonych w celu omówienia spraw związanych z przystąpieniem do budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Projekt pomnika został już wykonany przez p. J Tumiłowicza.

Kosztorys budowy pomnika obliczono na 3000 zł. Suma ta ma być zebrana z dobrowolnych składek miejscowej ludności. Pomnik będzie wykonany z żelbetonu i stanie na ul Marszałka Piłsudskiego.

Pomoc zimowa w Baranowiczach

W dniu 4 bm. Wydział Wykonawczy Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej w Baranowiczach pod przewodnictwem gen. Krok-Paszkowskiego odbył posiedzenie na którym omówiono szereg zagadnień, związanych z przeprowadzaną akcją, oraz powzięto szereg uchwał.

Po zatwierdzeniu protokułów poszczególnych sekcyj przystąpiono do sprawozdania z dotychczasowej akcji, z którego wynika, że na 541 podań złożonych przez zarejestrowanych bezrobotnych, oraz 326 podań ubogiej ludności, zakwalifikowano do pomocy zimowej 387 rodzin rejest. bezr., oraz 205 rodzin ubogiej ludności. 275 podań załatwiono odmownie.

Wpływy kasowe wyniosły w okresie sprawozdawczym 5350 zł., wydatki zł. 5604.12, niedobór wynosi więc zł. 254.12.

Nawiasem zaznaczamy, że rezultaty dobrowolnego opodatkowania się społeczeństwa na Pomoc Zimową przekraczają dziś sumę zł. 15000. Na ogół wszyscy chętnie płacą (opornym poświęcimy specjalny artykuł).

Następną sprawą, rozpatrywaną na posiedzeniu Wydz. Wykonawczego, była rewizja uchwały o świadczeniach handlu i przemysłu. Mianowicie Woj. Kom. Pom. Zim. nie zatwierdził norm świadczeń uchwalonych przez Kom. Lokalny. Ponieważ akcja inkasowa jest w toku i rozwija się pomyślnie, zmiany norm mogą sprawie tylko zaszkodzić i wywołać szereg nieporozumień na tle wysokości wpłat, a w rezultacie odbić się ujemnie na akcji. Dlatego też postanowiono zwrócić się do Komitetu Wojewódzkiego o utrzymanie dotychczasowego statutu.

Podkomisji kwalifikacyjnej zlecono rozpatrywanie spraw odmawiania sie od płacenia.

Kom. Powiatowy Pom. Zim. na dożywianie dzieci przyznał 6 tys. kg. zboża, 1000 kg. ziemniaków, oraz 6 skrzyń kawy konserwowej. Również dla bezrobotnych przyznano zboże z tym aby umówić się z młynem, piekarnią, piec chleb i wydawać bezrobotnym.

Wobec masy podań o zwolnienie od dodatkowych opłat na pomoc zimową od prądu elektrycznego i obiadów — postanowiono nie udzielać zwolnień generalnych, a tylko indywidualnych po zorientowaniu się w sytuacji materialnej petenta.

Na zakończenie przyjęto do wiadomości fakt zwiezienia na miejsce 1200 podkładów (starych) kolejowych. ofiarowanych przez Dyr. Wil. PKP., które będą rozdawane ludności zakwalifikowanej do Pomocy Zimowej na opał.

Swięciany

— **PO PIĘKNEJ CHOINCE ŚMIERTELNA BÓJKA. W N.-Szaminicach, gm. kołtyniańskiej, pow. święciańskiego, 5 bm. odbyła się choinka dla dziatwy, urządzona staraniem nauczycielki tut. szkoły. Na program uroczystości złożyło się: przedstawienie p. t. „W szopce", następnie odśpiewano szereg kolęd i piosenek przy ślicznie ozdobionej choince. Na zakończenie rozdano dziatwie szkolnej podarki. Dzieci ślicznie wypełniły swe role. Gości była pełna sala.**

Po ukończeniu uroczystości choinkowych młodzież udała się do lokalu Naliwajki Józefa, na „wieczorynkę". Na zabawę przybyli Mazur Antoni i Urban Aleksander, mieszkańce wsi Poszumień, którzy byli gośćmi u p. Daubara Antoniego. Na zabawie wynikła bójka, co było tego powodem, jeszcze nie zostało ustalone; podczas tej bójki zostali pobici nożami i „świncatkami" Mazur Antoni, który zmarł w szpitalu w Święcianach, natomiast Urban Aleksander leży w łóżku. Sprawcy zajścia zostali zatrzymani w osobach: Edwarda Julina, Józefa i Jana Marcinkianów i Alfonsa Naliwajki, mieszkańców tejże wsi. k.

— OPŁATEK W POSZUMIENIU. Przez trzy dni wrzał ruch w Poszumieniu. Koleżanki z Koła Młodzieży Wiejskiej w pocie czoła pracowały przy tortach, ciastkach i innych smakołykach. 3 stycznia stoły przykryły sie białymi obrusami i różnymi smakołykami. Przy rozstawionych stołach zasiadło około 70 osób. W imieniu Koła Młodzieży Wiejskiej powitał gości, prezes Koła. Nastąpiło dzielenie się opłatkiem. Następnie przemawiał p. Aleksy Zankiewicz, powiatowy prezes Kół Młodzieży Wiejskiej i p. Bujko.

Przy stole śpiewano kolędy i piosenki legionowe, a ognie choinkowe stwarzały nastrój. Po tym wspólnym tradycyjnym opłatku wszyscy wesoło bawili się przy dźwiękach orkiestry Koła.

Brasław

— **STRZAŁY, NOŻE I KIJE NA ZABAWACH. Dnia 4 bm we wsi Kamionka, gm. pliskiej, na zabawie tanecznej powstała bójka na tle porachunków osobistych, w czasie której został postrzelony z rewolweru w piecy Adolf Plichtik, lat 20, rolnik, którego w stanie poważnym odwieziono do szpitala w Brasławiu. Podejrzany o postrzelenie Michał Dragun, zam. we wsi Kamionka, sam zgłosił o zajściu na posterunku policji i wskazał miejsce ukrycia rewolweru, który posiadał nielegalnie i który zakwestionowano.**

Dnia 4 bm w czasie odbywającej się zabawy tanecznej w kol. Krasnosielce, gm. brasławskiej, wynikła bójka z tego powodu że na zabawę przyszło kilku nieproszonych gości, którzy pobili lampę i poczęli bić uczestników zabawy. Awanturnicy byli pod chmieleni. W czasie bójki został uderzony w głowę tępym narzędziem Stanisław Stryszko, lat 20, mieszkaniec Krasnosielców, który odniósł ciężkie uszkodzenie ciała i według opinii lekarza stan jego zdrowia zagraża życiu. Pobity znajduje się na leczeniu w domu.

— T-WO POMOCY POLONII ZAGRANICZNEJ. W dniu 8 bm, pod przewodnictwem R. Gadejskiego odbyło się zebranie przedstawicieli organizacyj i społeczeństwa m. Brasławia, na którym postanowiono zorganizować w Brasławiu obwód Twa Pomocy Polonii Zagranicznej i wybrano zarząd obwodu w składzie następującym: prezes — Henryk Konopnicki, wiceprezes — Franciszka Trytkowa, sekretarz — Stanisław Niekrasz, skarbnik —Jan Gnatek i członek Zarządu Piotr Pałucha.

Zarząd obwodu natychmiast zajmie się przeprowadzeniem zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą oraz organizacją „Dnia Polaka z Zagranicy" na terenie pow. brasławskiego.

Wilejka pow.

— PODJĘTA NA TERENIE POW. WILEJSKIEGO AKCJA ZWALCZANIA ANALFABETYZMU wśród dorosłych, a przede wszystkim wśród poborowych, rozwija się pomyślnie. Dzięki skoordynowanym wysiłkom samorządu i inspektoratu szkolnego, zorganizowanych zostało w rozmaitych punktach powiatu 23 kursy dokształcające (w tej liczbie 4 przy szkołach Polskiej Macierzy Szkolnej). Na kursy te uczęszcza około 400 osób. Kurs trwa 4 — 5 miesięcy. Kursy te mają na celu nietylko likwidację analfabetyzmu, ale również podniesienie poziomu wychowania obywatelskiego. Wykładowcami na kursach są nauczyciele szkół powszechnych, którzy zaofiarowali swą pomoc bezinteresownie.

— KORPUS PODOFICERSKI KOP. w Wilejce w dniu 8 bm. zorganizował przyjęcie dla najuboższej dziatwy szkolnej. Przyjęcie odbyło się w kasynie podoficerskim, gdzie dziatwa nakarmiona bawiła się beztrosko, a na pożegnanie obdarzona została łakociami.

— **POCHOPNY STRZAŁ. 23 listopada r. ub. Kazimierz Czepełło, student politechniki bawiący u swej żony w Motykach, gm. krzywickiej, zastrzelił Wincentego Chocianowicza, mieszkańca Budsławia. Czepełło podał, że użył broni rzekomo w obronie własnej, gdyż mieszkańcy miasteczka Budsławia i wsi Polesia grozili mu pobiciem i napastowali go, gdy powracał do domu sankami w towarzystwie Stefana Jacyny.**

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Kazimierz Czepełło nie użył broni celem wykonania zemsty osobistej lub z jakichkolwiek innych powodów, a jedynie zachodził tu wypadek niepotrzebnego użycia broni palnej wobec osobnika, który go uderzył. Użycie broni jest tym bardziej nieuzasadnione, że Czepełło był w towarzystwie 4 osób które mogły go skutecznie obronić przed wszelkim napadem. Władze sądowe zastosowały względem Czepełły areszt jako środek zapobiegawczy.

Postawy

— **POŻAR. 19 listopada ub. roku w kol. Juszkiewcze, gm. miadziolskiej spaliła się stodoła z tegorocznymi zbiorami, własność Jana Nafranowicza. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.**

Trojaczki w pow. oszmiańskim

Żona Tomasza Szczołki, mieszkańca Gołogór, pow. oszmiańskiego, powiła trojaczki. Zakłopotany ojciec, rolnik na 2 i pół ha gruntu, zwrócił się o zasiłek do Wydziału Powiatowego, który jego prośbę uwzględnił.

3 miesiące aresztu za posiadanie „Świncówki"

Jak wiadomo, najczęściej używanym narzędziem w bójkach na wsi są t. zw. „świncówki", tj. grube rzemienie, okręcone drutem, zakończone żelaznym ciężarkiem.

Przed kilku tygodniami policja, przeprowadzając we wsi Wasiliny, gm. postawskiej rewizję w poszukiwaniu broni, znalazła taką świncówkę w mieszkaniu Sergiusza Atrochimowicza, którą ukrywał on w łóżku pod poduszką.

Biorąc pod uwagę kilkakrotną karalność Atrochimowicza za bójki i awantury, starosta powstawski ukarał go w dniu 8 bm za posiadanie tej broni na 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

Dawny teatr wileński

(Rozmowa z p. Nuną Młodziejowską-Szczurkiewiczową)

Występy p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej na scenie wileńskiej są wielkim świętem nie tylko teatru, lecz i miasta całego przede wszystkim zaś tych z pośród wilnian, którzy bądź to byli świadkami rozkwitu sceny polskiej za jej dyrekcji, bądź też zetknęli się z tymi sprawami pośrednio, przez ludzi, żywą tradycję i prasę.

Teatr wileński Młodziejowskiej, to dzisiaj już fakt historyczny, choć jeszcze uczuciowo silnie z nim związani jesteśmy.

To też perspektywa dłuższej rozmowy z Nią uradowała mię szczerze, pomimo iż czułam się nieco onieśmielona i wzruszona.

Odrazu zaryzykowałam pytanie natury bardziej ogólnej.

— Wilno dawne, przedpowstaniowe, było miastem o silnym instynkcie teatralnym? Czy można by to samo powiedzieć i o Wilnie z przed 30 lat?

— Oczywiście tak. Miasto odczuwało długoletni brak stałego teatru. Występy przygodnych trup prowincjonalnych nie wystarczały jego potrzebom kulturalnym, to też otwarcie stałego teatru w Wilnie było wielkim wydarzeniem. Dużo zdziałała tu prasa, konsekwentnie urabiająca w społeczeństwie zrozumienie posłannictwa teatru.

W pierwszych miesiącach była to jak gdyby zbiorowa sugestia. Ludzie zapomnieli o klubach, kabaretach, cukierniach, zebraniach towarzyskich, chodzili po kilka razy na jedną sztukę, a już bywanie na premierach stało się poprostu obowiązkiem społecznym i towarzyskim. Nastąpiła poprostu epidemiczna moda na teatr.

Nie to jednak przesądza o instynkcie teatralnym publiczności, lecz fakt, iż sztuki wielkiego repertuaru brały tę publiczność, na ogół pozbawioną kultury teatralnej, że wznawiano je wielokrotnie. „Wesele“ i „Lilla Weneda“ np. szły po kilkanaście razy w ciągu sezonu, „Dziady“ — przeszło 20 razy.

Dziś jest inaczej, ale to już zjawisko ogólne. Teatr przechodzi kryzys nie tylko w Wilnie. Za jedną z przyczyn tego zjawiska uważam fakt, iż ogół młodzieży dzisiejszej mniej się interesuje literaturą piękną, że obca jej jest czysta poezja w teatrze, obcy romantyzm i neoromantyzm.

Jak zareagowałaby ona na wielką sztukę dramatyczną nawskroś współczesną — nie wiemy. Ale takiej sztuki nie ma jeszcze.

— Jakie wspomnienia zachowała Pani o ówczesnej publiczności wileńskiej?

— Na ogół bardzo miłe. Była to publiczność o świeżej niestępionej wrażliwości, zdolna do silnych, bezpośrednich przeżyć teatralnych. Choć literacko niewyrobiona, nieznająca często utworów wielkiego repertuaru (zwłaszcza tych „zakazanych“ dzieł romantyków i Wyspiańskiego), poddawała się łatwo czarowi sztuki, zatracając nieraz poczucie fikcji scenicznej.

Czasem publiczność ta była rozczulająco naiwna. Tak. np. oburzano się na serio tem, że w „Śnie nocy letniej“ aktorzy grają role muru czy lwa, lub występowano w obronie dzieci „poniżanych“ przez to, że w „Kopciuszku“ statystowały w kostiumach myszek.

— Jest rzeczą znaną ogólnie, że zespół teatralny uzyskał niejako obywatelstwo honorowe w życiu miasta. Jakie przyczyny na to się złożyły?

— Przyczyn tych było kilka. Z jednej strony dobór zespołu dawał gwarancję pewnego poziomu moralnego (co było sprawą bardzo ważną w konserwatywnym Wilnie), z drugiej silna sugestia prasy, a wreszcie głód sztuki polskiej i słowa polskiego stworzyły odrazu mocną więź uczuciową między teatrem a społeczeństwem.

Jak to w życiu bywa, i na tym horyzoncie, chmury pojawiały się od czasu do czasu, ale na ogół stosunek wzajemnej sympatii przetrwał do końca. Aktorzy brali czynny udział w życiu społecznym, społeczeństwo, które początkowo bardzo gorąco wzięło do serca sprawę teatru, z czasem ochłodło nieco. Stopniowo życie wracało do codziennych warunków, publiczności było za mało dla zapewnienia normalnej frekwencji. I znowu przychodziło wielkie zdarzenie teatralne — a wtedy znów się okazywało, że teatr stoi na pierwszym planie...

Zresztą aktorzy ówcześni różni byli od dzisiejszych, którzy do sztuki podchodzą filozofując. Tamci okazywali więcej zapału przy skromniejszym i bardziej bezpośrednim stosunku do sztuki. Ówczesne warunki życia teatralnego były trudniejsze, to też do zawodu aktorskiego szli ludzie z głębokiego zamiłowania.

Dziś większość artystów dawnego teatru wileńskiego już nie żyje, przeważnie poumierali młodo.

— Jakie były warunki pracy w ówczesnym teatrze wileńskim?

— Ogromnie utrudnione ze względu na konieczność dawania ciągłych premier (czasem do 3 razy w tygodniu). Pracowaliśmy bardzo intensywnie, nie mając często możności szczegółowego opracowania sztuki. To oczywiście uniemożliwiało stałe wystawianie sztuk z t. zw. wielkiego repertuaru, wymagających innego przygotowania. W dodatku scenka Sali Miejskiej, z której musieliśmy korzystać na zmianę z teatrem rosyjskim, nie pozwalała na wystawianie utworów, wymagających staranniejszej oprawy scenicznej.

Rzecz charakterystyczna, że przy wspólnym korzystaniu z obu lokali teatralnych stosunki z zespołem rosyjskim były zupełnie poprawne, nawet koleżeńskie, choć publiczność polska wyraźnie bojkotowała w tym czasie przedstawienia rosyjskie.

— Czy stosunki z władzami administracyjnymi też zawsze były poprawne?

— O, tak. Zazwyczaj załatwiał te sprawy śp. mąż mój, jako kierownik administracyjny teatru. Mówił b. źle po rosyjsku i na tym zazwyczaj wygrywał. Czasem jednak musiał się uciekać do zwykłego kłamstwa. Tak więc np. dla uzyskania zezwolenia na wystawienie „Dziadów“ pokazał tekst „Widm“ Moniuszki, wyjaśniając, iż ten sam tekst pójdzie w teatrze bez muzyki. Zezwolenie wydano, i nie cofnięto go. A „Dziady“ szły wiele razy, budząc w widzach egzaltację patriotyczną. (Po dziś dzień starzy wilnianie z wzruszeniem wspominają zmarłego młodo Wiślańskiego — Konrada). Podobnie i „Wesele“ scharakteryzowane zostało jako zwykła sztuka ludowa — więc z zezwoleniem trudności się uniknęło. Z kosami było trochę kłopotu —zakończonego kompromisowo. Otrzymaliśmy zezwolenie tylko na jedną kosę, ale ta jedna kosa, jak symbol przemawiała z dostateczną siłą.

— Jakie cele uważała Pani wówczas za ważniejsze — społeczne, czy artystyczne? Mam wrażenie, że te pierwsze.

— Oczywiście. Teatr miał tu specjalne zadanie przed sobą: musiał częściowo przynajmniej wypełnić tę lukę kulturalną, jaka się wytworzyła w ciągu poprzedniego czterdziestolecia. To co gdzie indziej dawała społeczeństwu szkoła, organizacja i książka polska, tutaj szło przez teatr, który był głównym ośrodkiem i krzewicielem kultury polskiej. Odpowiedzialność tę świadomie wzięliśmy na siebie, uważając za swoje najważniejsze zadanie budzenie polskości przez sztukę i słowo polskie. To zwykły los teatrów kresowych przedwojennych. Szerokie rzesze publiczności wileńskiej po prostu należało nauczyć rozumieć dobrą polszczyznę. Dzisiaj wydaje się to nieprawdopodobnym, a jednak tak. było naprawdę. Celowi temu miały służyć przedstawienia popularne i ludowe, po cenach znacznie obniżonych. skupiające publiczność bardzo różnorodną.

*— Czy wkład materialny i moralny wniesiony przez Panią do teatru wileńskiego był celowy i potrzebny? *)*

— Tak. gdyż inaczej Wilno musiałoby jeszcze przez czas dłuższy czekać na stały teatr o pewnym poziomie artystycznym. Różnie bywało swego czasu, ale to życie przecież, zawsze się ono składa z chwil jasnych i chmurnych. A jeżeli się z tego życia wyłowi choć 2—3 takie chwile, dla których warto ponieść większe ofiary, to już jest dobrze. Do chwil takich zaliczam otwarcie teatru, „Dziady“, „Wesele“, „Sędziów“ (wystawionych w Wilnie przed innymi teatrami, bezpośredno niemal po zgonie Wyspiańskiego), „Lillę Wenedę‘, i „Mazepę“,

Z Wilnem łączą mnie więc silne więzy uczuciowe. To miasto mojej młodości, pierwszy teren samodzielnej pracy artystycznej, miasto bliższe mi nieskończenie niż Poznań, gdzie przecie tyle lat życia spędziłam. I publiczność wileńska milsza i serdeczniejsza od poznańskiej.

— A więc może przez dłuższy czas pozostanie Pani u nas? I w jakich sztukach zobaczymy Panią?

— Będę tu przez trzy miesiące, w tym 1 miesiąc przypadnie na teatr objazdowy. Program na razie nie jest ściśle sprecyzowany. Być może, iż wezmę udział w wystawieniu sztuki Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych“, której prapremiera odbyła się w Poznaniu.

(Chcę jeszcze coś sobie wyjaśnić, więc rzucam ustatnią uwagę).

— W ostatnich tygodniach przed opuszczeniem sceny wileńskiej przez Panią ukazało się kilka sztuk nowych, wartościowych i trudnych do wystawienia. Nie odczuwało się schyłku, raczej nowy pęd do życia.

— To bardzo proste: Poprzednio musieliśmy być bardziej „dalekowzroczni“ pod względem finansowym, odchodząc, mogliśmy się już nie liczyć z wydatkami“.

Ta odpowiedź nawet ludziom najbardziej „pozytywnym“ dalekim od zrozumienia bezinteresownego entuzjazmu, ukaże sylwetkę p. Młodziejowskiej we właściwym świetle.

Jest Ona z pokolenia ofiarnych entuzjastów Sztuki, wpatrzonego w poezję romantyczną i neoromantyzm polski.

*) Jest to sprawą powszechnie wiadomą, że p. Młodziejowska nie tylko teatr prowadziła, ale wydatnie go subsydiowała z własnych zasobów finansowych przez dłuższy czas. Hojnym gestem ofiarowała sztuce swój fundusz.



W Poznaniu odbyły się międzynarodowe zawody naszej reprezentacji bokserskiej z reprezentacją Norwegii zakończone sukcesem polskiej drużyny. Na zdjęciu naszym przedstawiamy zowodników p. Barstena (Norwegia), p. Krzemińskiego (Polska). Bokser polski nokautuje w pierwszej rundzie swego przeciwnika Barstena. Dalej widzimy p. Johnsona (Norwegia) i p. Piłata (Polska). Walka między tymi zawodnikami zakończyła się wynikiem remisowym.

Kurier sportowy

Komitet marszu Zułów — Wilno pracuje

Na pierwszym zebraniu organizacyjnym komitetu marszu narciarskiego Zułów — Wilno omówione zostały wszystkie najważniejsze zagadnienia. Marsz organizować będzie w tym roku I Dywizja Piechoty Legionów Na czele komitetu organizacyjnego stanął gen. Skwarczyński. Marsz, jak wiemy, ma się odbyć 27 i 28 lutego na trasie Zułów, Podbrodzie, Niemenczyn, Kojrany, Wilno. Półmetek mieścić się będzie w Niemenczynie, gdzie zawodnicy spędzą całą noc na odpoczynku.

Na pierwszym zebraniu postanowiono na protektorów marszu zaprosić: panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską, marszałka Edwarda Śmigłego Rydza i ministra gen. Tadeusza Kasprzyckiego. Do komitetu zaś honorowego zaproszono: gen. Dąb Biernackiego, prezesa Bobkowskiego, wojew. Bociańskiego, gen. Kleberga, gen. Kruszewskiego, prezydenta Maleszewskiego i gen. Olszynę Wilczyńskiego.

Komitet przystąpił już do prac zasadniczych. Wszystkie kwestie dotyczące przejazdów, zniżek kolejowych, zakwaterowania i t. p. omówione zostaną w Warszawie.

Przewodniczący komitetu organizacyjnego gen. Skwarczyński powołał na wiceprezesów komitetu: płk. Przyjałkowskiego, płk. Janickiego i mjr. Jaxę. Ponadto jako kierownicy sekcyj wyznaczeni zostali: miejskiej wiceprezydent Grodzicki, terenowej — płk. Ocetkiewicz, uroczystościowej — mjr. Parczyński, sędziowskiej — inż. Grabowiecki, sportowej — mjr. Mierzejewski i propagandowej — red. Nieciecki.

Głównym sekretarzem mianowany został kpt. Chocianowicz, a informatorem kpt. Smoleński. Sekretariat marszu mieścić się będzie w Dow. I Dyw. Piechoty Leg. w Wilnie przy ul. Wielkiej 27.

Następne zebranie komitetu wyznaczone zostało na 18 stycznia na godzinę 18 w sali kasyna oficerskiego w Wilnie przy ul. Adama Mickiewicza Nr. 13.

Ciekawą jest rzeczą, że regulamin marszu został tak dokładnie opracowany, że przewidział nawet wypadek braku śniegu. Marsz ma się odbyć bez względu na pogodę. Jeżeli nie będzie śniegu, to zawodnicy narty poniosą na ramionach.

Z całej Polski do marszu może zgłosić się 75 zespołów. Przewidziany jest start 3 patroli zagranicznych, a mianowicie z Łotwy, Estonii i Finlandii, a ponadto bez ograniczenia zgłaszać się mogą zespoły z Wilna i Wileńszczyzny.

Organizatorzy liczą się z tym, że na starcie stanie koło 100 patroli, czyli koło 400 zawodników. Termin zgłoszeń upływa 1 lutego. Zgłoszenia imienne nadsyłać trzeba do 10 lutego, a narciarze oldboje, startujący indywidualnie, mogą zgłosić się do 20 lutego.

Niedziela na boiskach sportowych

Program dzisiejszych imprez jest następujący

W gmachu Cyrku międzynarodowy mecz bokserski Warszawa—Osło walczyć będą w poszczególnych wagach kolejno (na pierwszym miejscu bokserzy Warszawy): Rundstein z Berg Hansenem, Czortek z Nielsenem Kozłowski z Bearstenem, Polus z Paulsenem Seweryniak z Andreasenem, Pisarski z Tillerem, Doroba z Bromsetem i Karolak z Johnsonem. Najwięcej zainteresowania wywołują mecze rewanżowe Pisarski — Tiller i Czortek — Nielsen. Sędziuje w ringu p. Zapłatka z Poznania, a na punkty pp. Boug (Norwegia) i Cendrowski (Polska).

W Łodzi mecz bokserski CWS (Warszawa — Geyer).

W Krakowie mecz hokejowy Cracovia— Lechia (Lwów);

W Krynicy zakończenie międzynarodowego turnieju hokejowego i pierwszy występ saneczkarzy.

W Nowym Targu bieg zjazdowy.

W Toruniu ogólnopolskie zawody łyżwiarskie.

Dziś mecz bokserski Warszawa — Wilno

Mecz bokserski, który odbędzie się dziś w sali teatru przy ul. Ludwisarskiej 4 w Wilnie zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Będzie to pierwszy w tym roku mecz międzymiastowy. Spotkanie Wilno — Warszawa należy do rzędu tradycyjnych meczów bokserskich. Z Warszawą walczyliśmy już nieraz. Sądzimy, że bokserzy nasi dołożą wszelkich starań, żeby spotkanie to zakończyło się przynajmniej zaszczytnym wynikiem. Reprezentacja Warszawy składać się będzie, jak już podawaliśmy, z szeregu młodych, ale doskonałych bokserów. Na uwagę w pierwszym rzędzie zasługuje Neuding który wystąpi w wadze półciężkiej. Prócz Neudinga mieć będzie również bardzo dobrego boksera — Rozenbluma, no i Zielińskiego.

Wilno wyjdzie na ring na czele z: Lendzinem, Bagińskim, Dębskim, Talką i Polikszą. W dniu zawodów Warszawa — Wilno pięściarstwo wileńskie obchodzić będzie jubileusz 10-lecia istnienia boksu na terenie Wilna.

Zawody mają się rozpocząć punktualnie o godz. 12. Kasy biletowe czynne będą od godz. 10 rano.

Dziś otwarcie ślizgawki

Zdaje się, że to już czwarty raz w tym sezonie wylana została ślizgawka w Parku Sportowym Młodzieży Szkolnej. Miejmy nadzieję, iż tym razem sezon na ślizgawce potrwa aż do marca

Ślizgawka otwarta zostanie dziś od godziny 10-ej.

Wanda Dobaczewska 9

PRZEBŁYSKI

— Boi się, czy co?

— Myślę raczej, że nie umie sobie jak należy przedmiotu ułożyć. Obrazi się, a trudno, trzeba mu odebrać grekę i dać... i dać...

— Kowalewskiemu?

— On ma dość swojej łaciny. Ale można mu powiedzieć, żeby znalazł kogo w Związku Przyjaciół. Jako naczelnik pierwszego wydziału filomatycznego. Kowalewski jest za te rzeczy odpowiedzialny.

Czeczot rzucił z nad przerzucanego seksterny:

— Józef Chodźko i jego zapisanie się do wojska rosyjskiego....

Malewski mocnym ruchem ręki uchylił kwestię.

— To zostawimy na boku.

— Jakto? Co ty? Filomata idzie do moskiewskiego wojska, a ty mówisz: pozostawmy na boku?

— Cicho. Mówię: nie będziemy o tym gadali. Jeżowski wie. Czy dość ci na tym?

— Aa-ha. No to trzeba było mówić od razu. — Zawsze te wasze przeklęte tajemnice we trójkę z Jeżem i Adamem. Podejrzewam, że chociaż Zan teraz zastępuje Jeżowskiego na prezydenctwie — i on także nie wszystko wie. A co, Tomku?

Zan wyciągnął fajkę z zębów.

— Nauczyłem się o to nie gniewać. Jeżowski nam hetmani, jego wola wybierać sobie powierników. Tych rzeczy tykać nie wolno.

Malewski uśmiechnął się przekornie.

— A cóż to za cudowna zgodność, Tomaszu?

— Na dobrą pogodę. Nie mówię ja, że mnie czasem diabli nie biorą, bo biorą i jeszcze nie raz wezmą. Mniejsza tymczasem. A czy to nie będzie dzisiaj porządnego zebrania rządu? Takiego z protokułem i ze wszystkim? Bo ja mam sprawę.

— To gadaj i tak.

Zan dmuchnął w lulkę, aż się rozżarzyła i oświeciła mu zabawnie połowę twarzy.

— Zaraz. Bo to Romer z Duszakiewiczem zaciągnęli mnie do siebie.

— No i?...

— Przysięgać kazali... na nożyczkach... bo nie mieli sztyletu, ani szabli... na wierność, posłuszeństwo i tajemnicę.

— A ty dlatego nam mówisz? — Czeczot parsknął śmiechem.

— Ech, taka przysięga... na nożyczki! Gdybyż to przynajmniej był sztylet!

— Widzieliście kazuistę?

— Teraz mówię poważnie. Filomatom wpierw przysięgałem.

— A co o tym myślisz?

— Zan wzruszył ramionami.

— Płonne marzenia. Despotyzmu moskiewskiego siłą nie przeprzemy. Trzeba długich lat mozolnej pracy. Przez naukę i cnotę wiedzie droga do ojczyzny, droga dłuższa, ale pewniejsza.

— A ich droga kieruje się na szczęk bitewny?

— Coś w tym rodzaju.

— Al my także nie wyrzekniemy się szabli — Czeczot tupnął zawadiacko i skubnął buńczucznie swoje dwa blond włoski pod nosem.

— My się niczego nie wyrzekamy, co będzie słuszne i potrzebne we właściwym czasie — powiedział poważnie Malewski. — A tymczasem...

— Przypatrzę się i posłucham — zakończył Zan. — Jeżeli sprawa będzie pomyślne rokować nadzieje — oddamy jej wszystkie siły.

— Jak się to stowarzyszenie nazywa?

Zan pochylił się Malewskiemu do ucha.

— Towarzystwo Patriotyczne. Cyt! Tibi soli. To idzie z Warszawy. Nawet Czeczotowi tymczasem nie... tylko Jeżowi, jak przyjedzie.

— Już dobrze. Warszawa zawsze ma gorączkę. Ale tym bardziej: promieniować promieniować, mości panie prezydencie filaretów.

— U mnie duch dobry. A teraz prywata. Do Adama wczoraj pisałeś?

— Nie. Jutro będę pisał.

— To mu donieś, że mam parę rubli dla jego Aleksandra na spodnie. Najwyższa pora. Chłopak gołym tyłkiem świeci — wtrącił flagmatycznie Czeczot.

— Adam mógłby sam zatroszczyć się o brata. Ale on ma łeb Kowalską zajęty. Istny kot w marcu.

— Nie gadaj Tomaszu. Adam teraz sam w ciężkiej potrzebie. Później odda. A Kowalska — to antidotum. W gruncie rzeczy oszałamia się, żeby nie myśleć o Marii. Ja mu tego oszołomienia najmocniej życzę i nie trzeba moralizować. Dosyć, że Jeż go gnębi. Ostatniego listu nawet posyłać nie chciałem. Poco targać biednego Adama? Cóż to? twój pupil już wraca? ktoś biegnie przez podwórze.

Zachodzące słońce wlewało się przez okno i kładło się szerokimi złotymi kwadratami na malowanej podłodze. Wróble świegotały zapamiętale w krzakach bzu, obrzeżających podwórze. Ktoś niedaleko kuł młotem w blachę, nieznośny brzęk dzwonił męcząco w uszach. Czeczot zamknął okno i oparł czoło o szybę.

Gorąco, pięknie, szafirowo i letnio. A on znowu przesiedzi zapewne cało lato w dusznym i pustym mieście. Rozpacz! Och, stokroć lepsza zima! Odwrócił się do kolegów.

— Kiedy wyjeżdżasz. Tomaszu? — zapytał żałośnie. — Pierwszego lipca, czy później?

Zan odgadł go widocznie. bo zagadał po swojemu prędko i żartobliwie:

— Po piętnastym, a może i po dwudziestym, i na krótko. Ot. trochę do Iszkołdzi wpadnę, może do Tuhanowicz skoczę, tyle, co dla Adama po nowinki. I wrócę, wrócę! Będziemy z tobą razem biedować. Nie martw się, nie polaniej, zaśpiewaj lepiej: „Hej, radością oczy błysną!“, albo chcesz, to ja tobie zaśpiewam?

Skoczył na środek pokoju, nogi szeroko rozstawił, wsparł się pod boki i zaśpiewał na cały głos:

Gegtrudko, pokaż mi tyłek,
musi być pulchny i biały.
Gertrudko...

Czeczot skoczył także. odepchnął Zana i zajął jego miejsce.

— Poczekaj, ja tobie odpowiem: „Felutko, pokaż ogonek...“

— Stój! Tego nie wolno! Wszeteczniku. Wara od Feli!

Czeczot roześmiał się zakłopotanym śmiechem. Malewski śmiał się także. Usiadł na stole i kiwał nogami z uciechy. Zan rzucił się kułakować Czeczota, Czeczot uciekał dokoła stołu, przewracając stołki po drodze. Wszyscy trzej śmieli się teraz do rozpuku, ale urwali w pół tonu, gdy Oleś. zziajany i spocony, wpadł do pokoju i stanął jak wryty na widok zabawiających się w ten sposób mentorów.

Tamci znieruchomieli zaraz gdzie kto stał i Zan, krztusząc się od śmiechu, przybrał srogą minę:

— A czegóż tak leciałeś? Spotniały jak ruda mysz. Wręczyłeś papiery jak należało? Komu oddałeś?

— Ojcu Ignacemu. Pytał o pana Tomasza. Powiedziałem, że przyjdzie na przyszłym tygodniu.

— To dobrze. Dziękuję tobie za gorliwość. A teraz idź do domu. Lekcje masz pewno na jutro?

— To nic, ja zdążę. Ja tu chciałem jeszcze... panu Tomaszowi... dla pana Tomasza... — Bąkał niepewnie, chwytał się za kieszonkę na piersiach i znowu opuszczał rękę. Zan, jakby przeczuciem tknięty, zarumienił się i powiedział prędko:

— Poczekaj, wyjdę z tobą. Jaroszu, chciałem tobie przypomnieć... — Pozałatwiał naprędce różne drobne sprawy, pożegnał się i wyszli razem na stygnącą pomału w wieczornym powiewie ulicę. Długo szli w milczeniu, nim Oleś zdobył się nareszcie na wyciągnięcie z kieszonki kilku zeschłych narcyzów.

(D. c. n.)

P. Cat zabrania nam zamieszczania sprawozdań z sal sądowych

W przedwczorajszym numerze zamieściliśmy sprawozdanie z procesu p. Cata — przeciwko „Polsce Zachodniej". Sprawa ta i jej wynik niewątpliwie Wilnian może interesować. Nie było nas stać na wysyłanie specjalnego korespondenta do Katowic — więc sprawozdanie podaliśmy za tymi dziennikami, które je zamieściły między innymi za „Polską Zachodnią". Ponieważ „Słowo" takiego sprawozdania wcale nie zamieściło nie mieliśmy wyboru materiału, a zresztą ustępy, które wydawały się tendencyjne omijaliśmy. Słusznie mogliśmy przewidywać, że jeżeli popełnimy w tak skonstruowanym sprawozdaniu jakąś nieścisłość — „Słowo" to sprostuje. Tymczasem we wczorajszym numerze „Słowa" czytamy cały artykuł poświęcony p. Grażyńskiemu, p. Staniewiczowi i nam. Są tam i komplementy, i obelgi, i zarzuty, i odwoływania się do historii i do moralności, ale nie ma faktycznego sprostowania powtórzonych za „Polską Zachodnią" faktów z sali sądowej. Do odpierania obelg nie są odpowiednią bronią szpalty prasy. — Zarzuty zaś wymagają odpowiedzi, a więc:

1. W sprawie „zarzutu pobierania przez nas subsydiów" oświadczyliśmy już, że nie będziemy nic wyjaśniali, zaprzeczali, prostowali tak długo jak długo te pisma, które tego żądają od nas, same nie wyłożą swych ksiąg buchalteryjnych do publicznego przeglądu. Jakoś dotychczas na to nasze wezwanie do ujawnienia swej księgowości nikt nie zgłosił się. Dlaczego?

2. O druku sprawozdań z sal sądowych w „Kurjerze Wileńskim" decyduje każdorazowo redaktor, a nie prezes Komitetu Redakcyjnego, co chyba jest dla p. Mackiewicza aż nadto jasne. Zresztą w danym wypadku p. Staniewicz w ogóle nie mógł mieć żadnego udziału w zamieszczeniu sprawozdania, gdyż bawi od kilku dni na wsi i dziś dopiero o artykule p. Mackiewicza telefonicznie mu zakomunikowałem.

3. Nie mamy obowiązku zajmowania stanowiska w niezakończonym procesie, a cytowanie prasy (pierwsza część naszego sprawozdania od początku do słów „wniosek oskarżenia został oddalony" została powtórzona za „Nowym Dziennikiem") nie jest jeszcze zajęciem stanowiska.

Aby zaspokoić jednak w tym względzie ciekawość p. Mackiewicza swoje stanowisko tak formułujemy: a) w tem, że p. Mackiewicz ongiś członek „Zetu" i „Straży Kresowej" dziś nie jest „naprawiaczem" nie widzimy nic dziwnego, ani przynoszącego mu ujmę. Jeżeli zaś chodzi o jego stosunek do woj. Grażyńskiego uważamy, że atakowanie tego człowieka, zajmującego placówkę tak niezwykle ważną dla nas, zwłaszcza dopóki jeszcze istnieje Komisja Międzysojusznicza w sprawach Śląska jest przynajmniej dziś sprzeczne z polską racją stanu. Walka z „naprawą" nie jest tu usprawiedliwieniem walki z wojewodą śląskim. „Naprawa" — „naprawa", a wojewoda śląski — wojewodą śląskim.

J. Święcicki.

KRONIKA

STYCZEŃ **10** Niedziela

Dziś Agatona, Wilhelma
Jutro Honoraty i Hygina

Wschód słońca — g. 7 m. 41
Zachód słońca — g. 3 m. 12

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 8.I.-1937 roku.

Ciśnienie 772
Temp. średnia —4
Temp. najw. 0
Temp. najn. —4
Opad: —
Wiatr: półn.
Tend. bar.: wzrost
Uwagi: pogodnie

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 23); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); 5) Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) Zajączkowskiego) (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Koczalski St. z Warszawy; Graubard Paweł, kupiec z Warszawy; inż. Romanowski Lech z Platerowa; prof. Arnold Stanisław z Warszawy; Kubicka Julia, korespond. z Warszawy; adw. Engel Edward z Warszawy; dr. Orłowski Wacław z Warszawy; Kłodnicki Adolf z Kalisza; Siemiradzka Halina z Warszawy.

MIEJSKA.

— WYMIAR PODATKÓW MIEJSKICH. Wydział podatkowy Zarządu miasta przeprowadza obecnie na nowy rok wymiar samoistnych podatków miejskich: od psów, szyldów, reklam i t. p.

— POSIEDZENIE MIEJSKIEJ KOMISJI FINANSOWO-BUDŻETOWEJ. W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie radzieckiej komisji finansowej. Na posiedzeniu tym rozpatrzone będą sprawy, związane z gospodarką finansową miasta.

— POSIEDZENIE RADZIECKIEJ KOMISJI SANITARNEJ. W poniedziałek 11 bm. odbędzie się w lokalu Magistratu posiedzenie radzieckiej komisji sanitarnej. Porządek dzienny wypełni projekt nowych przepisów sanitarno-porządkowych dla Wilna.

Przepisy te wejdą w życie i zaczną obowiązywać po zatwierdzeniu ich przez Radę Miejską, co ma nastąpić w przyszłym tygodniu.

WOJSKOWA.

— ZAGUBIENIA MATURY I ODROCZENIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Wobec zachodzących częstych wypadków zagubienia bądź też zniszczenia świadectw dojrzałości władze zaleciły przyznawać odroczenia służby wojskowej również maturzystom, którzy przedstawią zamiast oryginału świadectwa dojrzałości odpowiednie zaświadczenia o ukończeniu studiów, wydane przez dyrekcję szkół.

GOSPODARCZA.

— JAKIE WEKSLE MOGĄ PRZYJMOWAĆ URZĘDY SKARBOWE? — Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że urzędy skarbowe mają prawo przyjmować weksle dla zabezpieczenia pretensji skarbowej tylko wówczas, jeżeli weksle są zaopatrzone w indosy.

Z KOLEI.

— W ROKU UB. na TERENIE OKRĘGU KOLEJOWEGO LOPP w Wilnie zostały zebrane i przeznaczone na cele niżej określone następujące kwoty:

1) Na budowę kopca ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie Obwód w Łapach 443,30 zł. — 2) Na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie zł. 139,76.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Dziesięciolecie Koła Zw. Rezerwistów.** Dnia 3 bm. Koło Nr. 1 Zw. Rezerwistów w Wilnie obchodziło uroczyście święto 10-lecia swego istnienia.

W godzinach rannych odprawił w Ostrej Bramie nabożeństwo miejscowy proboszcz, który też wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie członkowie Koła wraz z przedstawicielami władz państwowych, wojskowych, samorządowych, związkowych i społeczeństwa udali się na cmentarz Rossa, gdzie oddano hołd Sercu Marszałka Piłsudskiego, składając wieniec na płycie grobowca.

Tegoż samego dnia, w godzinach wieczornych odbył się 10 tradycyjny „opłatek", połączony z przemówieniami, deklamacjami i śpiewami. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

RÓŻNE.

— GWIAZDKA DLA DZIECI CZŁONKÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH M. WILNA. Dziś w niedzielę o godz. 12 w południe w Teatrze na Pohulance, odbędzie się dorocznym zwyczajem gwiazdka dla dzieci członków Związku Pracowników Miejskich.

W programie barwna bajka p. t. „Kot w Butach", po czym rozdane będą dzieciom paczki z łakociami.

Za wyzysk pracowników kary aresztu i grzywny

Inspektor Pracy na m. Wilno ukarał następujących pracodawców za przekroczenia ustaw i wyzysk pracowników:

1) Wekslera i Cyka, właścicieli wytwórni wód gazowych i składów piwa (Piwna 6) na 3 dni aresztu za zatrudnianie pracowników przy rozwożeniu piwa (wbrew ustawie) oraz zmuszanie robotników do pracy w dni świąteczne.

2) Berensztejna, właściciela rozlewni wód gazowych i piwa (Zarzecze 19) na 2 dni aresztu za zatrudnianie robotników przy rozwożeniu piwa.

3) Lipnickiego Jerzego, kierownika zrzeszenia producentów nabiału — grzywną w kwocie 50 zł. za dokonywanie nieprawnych potrąceń z zarobków robotniczych.

4) Gielfaba Eliasza, właściciela domu (Ostrobramska 17) grzywną 25 złotych za pobranie kaucji u dozorcy i niezłożenie jej stosownie do przepisów w banku lub PKO na imię pracownika.

Panowie „inspektorzy" powędrowali do więzienia

W dniu 5 bm. miał miejsce w Lidzie wypadek sprytnego oszustwa. Do zamieszkałej w Lidzie przy ul. Legionowej staruszki Cimachowskiej Anny o godz. 12 zjawiło się dwu eleganckich panów, którzy podając się za inspektorów Banku Gospodarstwa Krajowego, oświadczyli jej, że wygrała na dolarówce 75 tys. zł i w związku z tym wyłudzili od niej 59 zł w gotówce na pokrycie kosztów manipulacyjnych związanych z otrzymaniem wygranej.

Gdy minęło jednak pierwsze wrażenie, staruszce cała sprawa wydała się podejrzaną i na wszelki wypadek dała znać o tym policji. W wyniku przeprowadzonych wywiadów przez przodownika Szpinalskiego z komisariatu w Lidzie sprawców oszustwa ujęto w piwiarni przy ul. Piłsudskiego.

Panowie inspektorzy okazali się dość dobrze znanymi w kronikach policyjnych zawodowymi oszustami. Byli to Mikosza Józef z Wilna i Zaręba wł. z Trok wyłudzoną od Cimachowskiej gotówkę znaleziono jeszcze przy nich. Obaj oszuści decyzją sądu grodzkiego w Lidzie zostali osadzeni w więzieniu.

Wyroby z lnu i konopi zastąpią na kolei bawełnę i jutę

Nawiązując do uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dnia 5 maja 1933 r. o zaspokajaniu potrzeb ministerstw, monopolów i przedsiębiorstw państwowych oraz wszelkich innych instytucyj państwowych oaz samorządowych w zakresie tkanin wyłącznie wyrobami z krajowego lnu i konopi, Minister Komunikacji wydał ostatnio zarządzenie polecające wszystkim podległym Ministerstwu urzędom zakupywać następujące przedmioty wyłącznie z krajowego lnu i konopi: bieliznę pościelową i stołową, ręczniki i ścierki wszelkiego rodzaju, płótno, pokrowce i płaszcze do służby sanitarnej, firanki i portiery, pasy, zasłony do lamp, sienniki i worki, watę, flagi i bandery, rolety do okien, namioty, siatki do piłek, ubrania robocze oraz liny i sznury.

Ponadto Ministerstwo poleciło zastępować wyrobami z krajowego lnu i konopi wszelkie inne wyroby używane dotychczas z bawełny i juty, o ile tylko pozwolą na to wymagania techniczne. W umowach na wydzierżawienie restauracyj kolejowych, bufetów stacyjnych i zakładów fryzjerskich, wydzierżawiający będą również zobowiązani do używania bielizny stołowej, fartuchów i t. d. wyłącznie z lnu i konopi.

Powyższe zarządzenie ze względu na dość duże zakupy tkanin, czynione przez kolej, przyczyni się niewątpliwie znacznie do popularyzacji uprawy tej tak cennej dla rolnika Ziem Wschodnich rośliny oraz przyczyni się do wzmożenia dochodu społecznego ludności tych ziem.

Fundusz Pracy zabiega o kredyt dla Wileńszczyzny w wysokości 3 milionów złotych

Okręgowy Fundusz Pracy w Wilnie nadesłał już do władz centralnych obszerny memoriał ilustrujący zaniedbanie inwestycyjne Wilna i Wileńszczyzny, scharakteryzował najaktualniejsze potrzeby w tej dziedzinie oraz wskazał na stale wzrastającą liczbę bezrobotnych, którym należy czemprędzej przyjść z pomocą.

Fundusz Pracy zabiega o kredyt w wysokości przeszło 3 milionów zł. i liczy się z tym, że suma ta przy wiosennym podziale kredytów inwestycyjnych zostanie Wileńszczyźnie przyznana.

Pieniądze te mają być zużytkowane na budowę w Wilnie rzeźni eksportowej, budowę hydroelektrowni w Szyłanach, na dalsze roboty przy budowie wałów ochronnych na Wilii, przy budowie dróg i mostów w powiatach itp.

Wiadomości o wysokości przyznanych dla Wileńszczyzny kredytów oczekiwać można w końcu lutego lub w początkach marca.

NADESŁANE.

— **CLAUDE FARRERE NA EKRANIE.** — Tygodnik paryski „Comoedia" pisze o filmie „Noc przed bitwą" według powieści Claude Farrère:...

...„Obyśmy często mieli na naszych ekranach takie filmy, jak film „Veille d'armes", w którym Marcel L'Herbier, środkami najbardziej szlachetnymi, gdyż są one prawdziwym odbiciem honoru, męstwa i dyscypliny, trzyma nas w ciągłym napięciu, ażeby wreszcie wprowadzić w stan najwyższego zachwytu". (—) JEAN ABOUT.

NOWOGRÓDZKA

— **Grono muzyków nowogródzkich** postanowiło dać w przyszłym tygodniu nie byle atrakcje koncertową. Będzie to pierwszy wieczór kolend, z udziałem chóru i solistów na czele z p. Kamińską, a jako „nad program" — „Kolendziołki beskidskie" Tadeusza Szeligowskiego, znanego wileńskiego kompozytora.

Tego jeszcze w Nowogródku nie było.

— **P. dr. Rybicka lekarzem miejskim.** Zarząd Miejski zaangażował dr. med. Rybicką Stefanię jako lekarkę miejską. Poza badaniem dzieci szkół powszechnych, lekarka udzielać będzie porad biednym i bezrobotnym.

LIDZKA

— ZBIÓRKA NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ. W sali konferencyjnej starostwa powiatowego w Lidzie odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Powiatowego zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego za granicą. Z pośród zebranych wyłoniono zarząd Komitetu, na którego czele stanął miejscowy inspektor szkolny Adam Kozłowski. Opracowano przy tym plan zbiórki. Do referatów wykonawczych wciągnięto przedstawicieli wszystkich organizacji.

— ODBUDOWA „DRUTINDUSTRII". Zniszczona przez pożar przed paru miesiącami fabryka drutu i gwoździ „Drutindustria" w Lidzie odbudowuje się. Właściciele wspomnianej placówki Sz. Sawicki i Iziernick przystąpili przed kilku dniami do robót wstępnych. Spalony gmach zostanie odbudowany częściowo z sum asekuracyjnych, częściowo z zapomogi samorządu. Pozbawieni pracy robotnicy czekają wznowienia dawnych warsztatów. Należy się spodziewać, iż w ciągu bieżącego roku fabryka „Drutindustria" zostanie ponownie uruchomiona.

— **NIEPEWNY SAFES. W nocy 4 bm. z mieszkania Kopaczelowej Malwiny, gm. lidzkiej skradzione zostały trzy swoje płótna, trzy obrusy i cztery ręczniki. Co gorsze w jednym ze zwojów Kopaczelowa miała schowany dokument notarialny na kupno ziemi. Razem więc z płótnem zginął i ważny dokument.**

— **W BIAŁY DZIEŃ WYRWAŁ MUFKĘ. W dniu 7 bm. o godz. 13 jakiś młody przechodzień zapytał Szczepańską Florentynę tuż obok mieszkania (przy ul. Grażyny 7) o ul. Wyzwolenia, gdy Szczepańska odwróciła się doń aby mu uprzejmie wyjaśnić, osobnik ów schwycił raptownie za mufkę wyrwał ją z rąk Szczepańskiej i zbiegł.**

— **TRAGEDIA MŁODEJ MĘŻATKI. W dniu 7 bm. 18-letnia Boltuciowa Maria usiłowała pozbawić się życia wypijając większą ilość esencji octowej. Powodem targnięcia się na życie były niesnaski rodzinne. Stan zdrowia nie budzi obaw.**

Bezrobocie wzrasta

Jak już donosiliśmy na terenie miasta z powodu wyczerpania się kredytów wstrzymano szereg robót, co spowodowało wzrost bezrobocia.

Ogólna liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Wilnie sięga już liczby 7000. Największy procent stanowią niewykwalifikowani robotnicy fizyczni i pracownicy umysłowi.

Misterium Bożego Narodzenia

W Sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego Archid. Instytut Tow. Dobroczynności „Caritas" urządza w niedzielę, dnia 10 stycznia rb., o godz. 7 wiecz. Misterium Ludowe Bożego Narodzenia. Pasterze — Herod — Stajenka — Kolendnicy — Chór — Tańce ludowe — Muzyka przy udziale Konserwatorium Muzycznego, Wydziału Sztuk P., słuchaczy z USB. i młodzieży ze Stow. Katolickich Wilna. Dekoracje pomysłu pp. Koczorowskiego i Marcinkowskiego, słuchaczy Wydziału Sztuk Pięknych.

Dochód na Pomoc Zimową dla najbiedniejszych Wilnian wspieranych przez „Caritas".

Wobec tego — tym gorącej zachęcamy społeczeństwo do tłumnego poparcia tej imprezy.

Wstęp od 50 gr. do 2 zł. Wojsko i młodzież szkolna płacą połowę.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w niedzielę na poranku dla dzieci o godz. 12 w poł. bajka W. Dobaczewskiej **„Kot w Butach"** zakupiona przez Zarząd Miejski w Wilnie. Wszystkie bilety sprzedane.

Po południu o godz. 4.15 po cenach propagandowych po raz ostatni współczesna komedia **„Był sobie więzień"**.

Wieczorem o godz. 8.15 po raz drugi komedia Stanisława Dobrzańskiego **„Żołnierz Królowej Madagaskaru"** uświetniona występem znakomitej artystki scen polskich **Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej** — z p. Wołłejką w popisowej roli tytułowej.

— **TEATR OBJAZDOWY TEATRU MIEJSKIEGO Z WILNA** — gra dziś 10 bm. w Wilejce Pow. komedię muzyczną **„Maika"**.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Zofii Lubiczówny. „Przygoda w Grand Hotelu"** — op. Abrahama, dzięki świetnej grze całego zespołu z Lubiczówną, Martówną i Wawrzkowiczem na czele, z każdym dniem budzi większe zainteresowanie, które jest równe powodzeniu zeszłorocznej Rose-Marii. Dziś w dalszym ciągu „Przygoda w Grand Hotelu". Początek o g. 8.15.

— **Rewia Noworoczna jako popołudniówka.** Dziś o godz. 4 po poł. po cenach propagandowych grana będzie pełna humoru i oryginalnych pomysłów Rewia Noworoczna.

— **Dzisiejsze przedstawienia dla dzieci w „Lutni".** Dziś o godz. 12.15 w poł. po raz ostatni ukaże się po cenach specjalnie zniżonych od 20 gr. widowisko dla dzieci W. Stanisławskiej **„Porwane dziecko"**.

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „NOWOŚCI".

Dziś w niedzielę dn. 10 bm. ostatnie trzy razy (4, 6,30 i 9,15) odegrana będzie rewia p. t. **„Miłość w paragrafach"** ustępując już jutro (poniedziałek 11 bm.) nowemu programowi p. t. **„Kongres niewieści"** w wykonaniu czołowych sił teatru z Iną Wolską, Mario Malwano, Sewiarskim, baletem J. Kamińskiego i kwartetem Millec na czele.

Ceny zwyczajne. Szczegóły w afiszach.

Wydarzenia dnia ubiegłego

Na ulicy Nowogródzkiej poniósł wczoraj koń dorożkarski. U wylotu Zawalnej dorożka trafiła dyszlem w twarz Józefa Grygadisa (Stroma 1) łamiąc mu kość nosową. Grygadisa odwieziono do szpitala.

* * *

Wiktor Kulczyński z Koniawy, uczeń gimnazjum litewskiego, zam. w bursie litewskiej przy ul. Jasnej 14, za pewne przewinienie został wydalony z bursy. Z rozpaczy chłopiec zadał sobie nożem kilka ran w szyję. Leży w szpitalu.

* * *

Przy ul. Bazyliańskiej 2 rozegrał się dramat samobójczy. Kucharka ZPOK J. Brasławska, w zamiarze samobójczym napiła się esencji octowej. Przyczyna —nieporozumienie rodzinne. Leży w szpitalu św. Jakóba.

* * *

Eugenia Siemionówna (Krupniczy 5) znalazła w kościele św. Kazimierza podrzutka w wieku 4 miesięcy. Zaniosła go do Izby Zatrzymań, skąd skierowano go do przytułku.

* * *

Wincenty Szarak, z gminy mejszagolskiej przybył onegdaj do Wilna na targ. Miał do sprzedania wieprza. Nabywcę prędko znalazł był nim niejaki Paweł Felkister ze wsi Pawłowo, trudniący się pośrednictwem przy sprzedaży bydła. Zaproponował z miejsca cenę niezłą i wręczył 10 zł. zadatku. Resztę miał oddać później, lecz nie oddał. Jak się następnie okazało, Felkister sprzedał wieprzaka i pieniądze przywłaszczył sobie. Obecnie sąd ukarze go za oszustwo, lecz Szarak pieniędzy swoich już nie zobaczy.

* * *

Wczoraj wpłynęła do policji skarga Witolda Majewskiego (ul. Beliny 17) przeciwko niejakiemu Bence Minkiewiczowi (Szopena 1) któremu zarzuca że podając się za agenta firmy „Elektrit", wyłudził od matki meldującego 110 zł. Uczynił zaś to w ten sposób: Wpierw sprzedał jej aparat. Bardzo tanio. Przyniósł go i otrzymał 110 zł. Po upływie dwóch dni zgłosił się z zapytaniem jak aparat działa. Ponieważ aparat nie dość dobrze działał, zabrał go rzekomo do naprawy i od tego czasu... wogóle więcej się nie pokazał.

* * *

Olga Mulerowa, pracownica Olejarni Kurlandzkiej, zam. przy ul. Raduńskiej 6, uległa nieszczęśliwemu wypadkowi. Nieostrożnie zbliżyła się do maszyny i została uderzona kołem w twarz, odnosząc poważne obrażenia. Prawdopodobnie w olejarni maszyny nie są dobrze zabezpieczone.

* * *

Mikołaj Martynienko, robotnik zam. przy ul. Wiłkomierskiej 59 zaalarmował wczoraj wieczorem pogotowie ratunkowe, iż matka jego doznała nagłego krwotoku i umiera. — Po przybyciu na miejsce wypadku, lekarz stwierdził, że matka Martynienki, licząca 59 lat, zmarła co najmniej przed paru go dzinami.

Martynienko przyznał się, że wezwał pogotowie jedynie w celu przewiezienia zwłok do kostnicy, gdyż chciał pozbyć się kosztów pogrzebowych. Rozpaczliwa ta decyzja spowodowana została ciężkim stanem materialnym, w którym się M znajduje.

* * *

Wczoraj wieczorem na ul. Ponarskiej półciężarówka wojskowa przejechała przechodzącą przez jezdnię 52-letnią robotnicę Katarzynę Żołnierowa (Szkaplerna 13). Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala Żydowskiego.

* * *

Wczoraj wieczorem przy ul. Rowy Sapieżyńskie wydarzył się następujący wypadek: 40-letni Michał Zaręba, właściciel działki ziemi przy ul. Rowy Sapieżyńskie 11 miał ostatnio kłopoty. Furmani, chcąc skrócić sobie drogę utorowali sobie przejazd przez jego nieogrodzoną, zasianą żytem działkę. Zaręba złapawszy wczoraj wieczorem na działce jakiegoś furmana zatrzymał go, grożąc oddaniem go w ręce policji. Pociągnęło to nie spodziewaną reakcję. Furman uderzył Zarębę nożem w brzuch. Rannego przewieziono do szpitala. Furman zbiegł. (c).

RADIO

NIEDZIELA, dn. 10 stycznia 1937 r.

8.00 — Sygnał czasu i kolęda.
8.03 — Audycja dla wsi.
8.18 — Muzyka por.
8.27 — Rozmaitości rolnicze dla Ziem Północno-Wschodnich.
8.35 — Muzyka.
8.45 — Program.
8.50 — Dziennik por.
9.00 — Nabożeństwo z Łodzi.
10.30 — Muzyka religijna.
11.57 — Sygnał czasu
12.03 — Koncert rozrywkowy.
13.00 — Życie kulturalne.
13.12 — D. c. koncertu.
14.00 — Mecz bokserski Warszawa — Oslo.
14.30 — 1000 taktów muzyki.
15.30 — Audycja dla wsi.
16.00 — Koncert reklamowy.
16.05 — Audycja dla świetlic, odczyt „Śmiej myśleć" J. Jankowskiego i płyty.
16.20 — Trzecie i ostatnie drzwi — słuch.
17.00 — Koncert symf.
17.55 — Pogadanka akt.
18.05 — D. c. koncertu.
1900 — Urok książki — szkic literacki.
19.15 — Program na jutro.
19.20 — Godzina życzeń.
20.20 — Wiadomości sportowe.
20.40 — Przegląd polityczny.
20.50 — Dziennik wieczorny.
21.00 — Wesoła lwowska fala.
21.30 — Utwory skrzypcowe odegra W. Kochański.
22.00 — Koncert ork. T. Seredyńskiego.
22.55 — 23.00 — Ostatnie wiadomości

PONIEDZIAŁEK, dnia 11 stycznia 1937 r.

6.50 — Muzyka z płyt.
7.15 — Dziennik poranny.
7.25 — Program dz.
7.30 — Informacje.
7.35 — Muzyka.
8.00 — 11.57 — Przerwa.
11.57 — Sygnał czasu.
12.03 — Koncert orkiestry wojskowej.
12.40 — Dziennik południ.
12.50 — Wskazówki dla młodych matek, pog.
13.00 — Popularne melodie.
14.00 — 15.00 — Przerwa.
15.00 — Wiadomości gospodarcze.
15.15 — Koncert reklamowy.
15.25 — Życie kulturalne.
15.30 — Odcinek prozy.
15.45 — Co chcielibyśmy usłyszeć? Audycja życzeń dla dzieci.
16.15 — Skrzynka językowa.
16.30 — 30 minut muzyki włoskiej.
17.00 — Co Polska wniosła do kultury.
17.15 — Koncert solistów.
17.50 — O łosiu w Polsce, pog.
18.00 — Pogadanka
18.20 — Kiermasz w Oszmianie, wygł. dr. Peris.
18.30 — Wędrówki muzyczne.
18.50 — O naszych sprawozdaniach giełdowych, pog.
19.00 — Audycja strzelecka.
19.30 — Koncert.
20.45 — Dziennik wiecz.
20.55 — Pogadanka aktualna.
21.00 — Wieczór literacki poświęcony E. Porębowiczowi.
21.35 — Koncert chóru Eryano.
22.00 — Koncert symfoniczny.
22.55 — 2300 — Ostatnie wiadomości.

Wiadomości radiowe

KONCERT CHÓRU ERYANO w Radio.

Setki audycyj z płyt spopularyzowały w Polsce lwowski zespół revellersów „Chór Eryano"; dn. 11 stycznia o godz. 21.35 usłyszą radiosłuchacze zespół ten nie z płyt lecz ze studia lwowskiego. W programie audycji najnowsze piosenki: „Ballada o błędnym rycerzu", Nokturn, Serenada, tango jugosłowiańskie i wiele innych melodyjnych utworów.

RADIOWY WIECZÓR LITERACKI poświęcony Edwardowi Porębowiczowi.

Edward Porębowicz jest jednym z bardzo nielicznych tłumaczów, których przekłady stoją co do wartości literackiej na równi z oryginalnymi utworami. Jego tłumaczenia z literatur romańskich i germańskich zyskały sobie sławę w całym świecie literackim. Dn. 11 stycznia o godz. 21.00 poświęca Polskie Radio twórczości Edwarda Porębowicza wieczór literacki. Po słowie wstępnym, które wygłosi przed warszawskim mikrofonem znakomity poeta, Leopold Staff, nadane zostaną ze Lwowa recytacje przekładów Porębowicza z „Don Juana" Byrona i „Piekła" — Dantego. Utwory recytować będą artyści teatrów miejskich we Lwowie: Malanowicz, Strachowski i Stępowski. Ilustracja muzyczna Jerzego Kołaczkowskiego.

STEFAN ASZKENAZE solistą koncertu radiowego.

W koncercie poniedziałkowym, dn. 11 stycznia o godz. 22.00 w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej pod dyr. . Fitelberga wystąpi jako solista znany pianista polski, Stefan Aszkenaze. Artysta ten, który stale przebywa w Brukseli cieszy się dużym uznaniem za granicą; niedawno wystąpił Aszkenaze w rozgłośni londyńskiej z cyklem wieczorów chopinowskich. W Polskim Radio artysta odegra koncert B-Dur Mozarta. W części symfonicznej koncertu — dwa fragmenty z Suity Orkiestrowej Woytowicza oraz Ravela „Rapsodia hiszpańska".

Tabela loterii

2-gi dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł.: 421777 89248 192057

5.000 zł.: 6314 136173 140201 188460

2.000 zł. 7971 19917 36280 38225 43984 43929 51408 53379 75432 75891 84775 86967 93540 100342 101486 101810 101870 117918 134634 140706 145531 146736 150095 784725

1.000 zł. 5156 5741 12866 14693 16423 24576 69511 78525 79983 99931 95970 100009 103242 115567 124560 127280 133466 136799 169071 175770 178482 189016 189575 190860

Wygrane po 200 zł.

122 207 375 93 482 574 667 701 1028 68 159 257 75 309 543 44 96 716 833 73 76 2234 92 373 402 33 72 606 36 755 80 815 43 935 76 90 3026 29 189 208 74 543 516 880 12 416 550 680 84 757 87 848 7072 76 224 301 53 413 17 63 504 79 758 825 42 8075 123 267 82 473 989 4351 425 507 609 10 704 46 54 843 998 5070 216 362 401 87 509 66 667 909 6016 64 274 306 652 60 97 9092 127 74 303 65 481

10066 185 204 321 589 777 880 952 11064 190 234 444 542 968 77 12759 96 883 13101 36 63 87 209 61 529 679 798 99 840 956 14193 269 79 308 479 598 795 932 60 71 15085 116 21 96 375 7·8 603 142 16100 205 76 400 565 618 749 17104 387 88 459 60 99 522 61 617 31 57 757 954 90 18034 47 606 912 19301 434 576 83 737 654 985

20006 83 106 245 52 76 858 496 548 651 94 849 63 64 79 916 69 21094 192 282 402 16 84 541 66 855 924 22539 612 96 23025 194 283 311 426 534 71 97 678 719 43 50 831 45 917 24027 29 77 390 452 516 39 55 953 87 25058 61 111 234 81 433 586 642 718 979 26106 228 304 518 25 632 51 737 52 896 27157 79 248 308 55 416 511 21 88 991 949 888 90 28117 234 79 421 38 569 68 87 853 920 41 29077 330 585 604 52 745 68 862

30204 31 321 23 97 429 507 28 618 704 921 73 31190 255 375 93 549 617 45 54 60 32128 73 251 334 36 90 642 703 50 869 88 33040 70 191 217 683 781 854 34463 68 761 74 35088 150 241 329 32 77 435 58 737 901 36025 42 89 207 415 545 666 724 945 989 37204 23 459 686 705 17 50 38107 574 675 39048 120 64 310 50 69 74 511 99 640 52 843 77 909

40030 76 258 303 417 692 889 950 41010 40 70 210 317 508 644 51 97 843 42035 313 430 60 518 24 783 891 939 43163 453 56 62 375 805 44179 222 85 322 539 42 601 859 45020 252 333 588 894 912 40 46044 378 538 87 854 900 27 47168 313 17 629 58 860 924 48055 117 73 212 403 635 72 941 53 96 49012 37 50 228 383 584 767 815 26 964 50006 162 236 388 401 515 16 56 620 704 8 46 51108 91 206 461 523 629 52042 50 97 257 336 518 26 713 835 53163 282 97 310 451 93 532 50 624 54058 319 445 62 88 592 616 62 784 55011 72 383 443 501 61 984 56138 557 434 34 68 87 662 75 750 69 831 919 57064 189 279 725 60 803 76 936 52 58026 140 246 86 688 827 43 912 77 94 59010 254 375 97 471 511 637 46 836 86 60052 74 288 98 310 24 56 544 73 703 871 61102 5 268 92 487 598 757 62476 607 38 813 81 940 65 63126 241 54 67 450 576 617 88 734 944 61 64081 192 410 539 45 90 680 720 63 806 97 971 73 87 65194 264 538 52 77 616 70 90 911 34 66 66105 85 223 350 64 68 484 671 731 878 67089 212 33 495 602 97 735 42 808 996 68130 84 98 245 79 88 325 450 795 993 69024 109 26 734 816 999 70064 73 135 92 301 71 731 68 827 66 85 934 36 59 86 71059 65 126 47 72 84 226 59 77 335 44 413 52 76 633 796 875 920 72349 534 82 73146 305 18 64 451 518 20 921 74039 181 530 49 646 88 804 16 75016 42 202 44 67 368 435 43 598 617 76136 38 39 299 305 799 800 975 91 77022 62 184 346 88 420 25 44 49 557 62 604 12 840 967 78135 277 632 57 73 734 95 985 79103 201 303 518 25 41 49 807 82.

80088 164 393 431 735 95 874 81050 84 112 92 385 90 464 500 60 88 697 739 951 82023 262 372 82 89 435 41 537 58 974 83036 62 630 42 51 58 982 84081 203 465 97 506 734 918 58 85349 419 73 525 50 82 918 56 86261 381 98 495 577 816 959 72 87020 69 158 247 759 88008 477 537 642 942 56 57 89026 208 340 423 502 658 59 69 838 82 904 85 90119 46 208 409 19 57 667 91103 395 455 654 712 14 74 92054 76 177 330 541 58 69 600 718 69 821 904 85 93024 123 655 741 813 963 94068 84 468 514 626 844 994 95026 128 429 55 7722 23 96 96125 278 95 319 565 620 45 7 0816 19 97 97045 195 99 716 83 98 988 98034 37 163 69 341 470 538 644 56 815 925 990112 61 346 483 683 748 63 818 70 917 100079 152 294 353 545 77 726 74 879 937 101324 29 405 87 598 680 781 858 993 102183 310 44 545 602 45 67 832 33 103160 259 364 472 90 606 75 999 104339 81 425 518 760 105028 395 427 30 222 650 765 84 89 804 81 106009 14 252 93 355 636 50 752 859 91 940 80 107300 465 504 31 732 65 908 17 108184 432 897 933 78 97 109011 152 57 208 76 85 313 29 778 110021 42 102 284 413 531 82 800 36 971 111024 141 537 684 962 93 112074 177 78 418 69 526 113031 90 248 347 620 734 62 884 114042 90 247 331 69 634 86 827 910 37 115050 173 99 241 84 90 369 71 548 789 803 958 116180 533 637 117030 213 300 497 500 638 781 118150 235 78 96 452 91 628 86 762 879 119414 17 543 776 850 52 925 34 48 63.

120246 463 77 594 625 748 83 829 34 905 121004 701 27 512 801 15 39 968 122070 222 32 345 415 96 708 70 896 916 123074 90 133 91 247 380 126 876 949 84 124038 92 118 19 86 219 24 352 406 94 591 666 700 874 125245 342 586 672 773 826 936 126195 234 332 409 12 537 707 127040 123 335 500 611 69 700 23 79 809 925 32 128081 238 88 632 83 84 96 717 57 94 874 129523 95 683 718 67 842 936 130065 113 311 65 72 426 530 38 61 772 913 26 55 131039 50 99 264 46 77 815 132188 404 82 552 611 91 97 99 843 909 84 133027 71 125 71 368 443 96 638 87 733 846 134019 84 118 283 373 477 97 791 877 902 135787 136003 102 53 222 95 316 77 493 562 84 797 915 137458 518 58 766 805 19 33 138016 41 667 306 555 610 716 866 959 66 139016 87 242 472 596 90 963 79 140019 143 59 84 317 425 52 726 857 960 141023 36 83 244 581 923 142059 279 397 537 604 90 719 143259 365 414 631 33 77 97 801 84 99 144065 89 128 319 439 51 994 145062 67 298 306 32 400 557 80 865 930 146274 686 740 96 897 147001 14 91 227 410 701 845 148138 439 644 149174 90 742 807 95 985 15006 266 378 586 674 763 65 151016 215 59 543 91 663 152010 282 636 733 804 153037 265 464 561 799 859 154038 149 266 658 913 155037 60 624 942 156033 95 332 95 403 64 617 50 830 936 157027 70 202 324 595 682 737 991 158090 152 207 322 405 56 755 812 71 915 159002 127 36 45 276 364 581 600 727 60 836 927 160089 169 71 409 25 78 695 857 161069 189 88 233 62 387 436 752 162087 252 530 807 87 933 59 89 163078 245 306 70 72 516 600 948 68 164014 17 113 63 268 461 79 665 775 85 165051 77 244 323 44 51 95 425 89 508 32 614 26 32 791 827 28 166186 326 447 515 664 79 756 834 940 44 167280 397 620 66 70 84 751 528 61 168094 246 52 96 324 533 656 727 901 169040 526 87 617 778 80 803 941 170102 18 61 80 436 59 74 619 39 51 772 942 171053 149 69 203 36 656 832 960 172013 142 275 617 69 962 92 173028 170 89 449 869 963 174074 170 220 63 66 350 456 803 917 175118 248 400 35 528 625 71 783 895 176195 217 329 33 89 535 96 177067 79 135 204 15 38 481 700 892 938 66 178111 22 204 46 533 683 717 60 881 936 85 95 179032 228 85 535 52 758 71 82 84 894 180030 180 96 241 553 699 755 77 181037 314 79 326 95 455 517 777 907 182078 80 374 479 598 708 856 985 98 183134 84 321 90 414 521 29 779 861 929 184018 181 320 490 579 801 72 944 185016 79 92 99 38 200 34 36 311 579 631 53 853 950 91 186062 122 33 66 282 91 525 65 744 187171 77 287 302 95 601 19 61 188064 149 294 378 589 90 680 189089 258 837 942.

190098 502 28 640 705 5895 918 191128 304 415 21 565 804 7 761 87 827 963 192196 516 40 715 193083 138 60 340 492 723 42 88 875 194025 353 579

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

354 455 639 1177 256 363 406 930 2395 98 797 943 2624 90 775 4079 664 912 45 5150 234 317 908 6012 196 356 76 531 705 8 355 7318 21 80 560 765 887 994 8160 389 9074 331 681 11043 152 86 856 965 12074 12787 858 910 1302 45 260 922 13299 844 14014 29 86 282 421 527 640 791 904 15146 79 343 96 4078 533 16372 422 77 654 67 776 17138 635 777 18185 33 41 19030 75 311 577 764 91 20111 45 692 21382 606 37 22096 188 499 534 80 86 634 775 944 23634 24442 779 815 60 25024 65 74 80 443 983 26217 79 209 44 929 42 38 27186 574 920 28380 526 663 29059 140 409 752 926 87 30707 979 31282 652 977 32236 63 308 631 33000 998 34113 470 603 65 863 906 91 35252 86 333 652 804 39 913 36424 728 39145 70 577 948 40416 26 548 759 906 41211 71 314 978 42029 399 582 762 43069 544 44392 829 37 45264 354 89 697 767 46016 34 99 393 542 725 47058 174 561 65 48163 90 646 803 49152 207 338

50038 441 705 907 20 84 51051 245 482 773 845 59 52170 545 650 976 53090 414 98 897 54070 240 628 876 55011 656 715 945 56433 62 99 947 57080 122 488 601 977 58179 261 556 59011 370 411 556 862 60040 687 909 61 637 735 71 83 617 61264 671 6221 368 624 939 49 63555 765 64040 76 91 532 58 668 839 968 65074 111 371 66289 740 807 62 999 67041 43 478 592 962 86 157 846 69631 70220 50 357 95 515 754 826 71199 382 944 72000 60 409 586 912 73083 332 36 60 417 502 74154 294 433 52 533 66 75161 60 67 75424 654 892 76097 113 60 226 501 304 32 78 636 938 77199 337 373 858 78035 341 57 79 227 98 411 583 802 79054 93 576 88 80492 543 49 789 81136 499 662 894 82122 586 604 776 849 61 976 83003 295 721 861 949 84056 248 689 724 926 85089 28 510 70 668 93 925 86253 329 683 712 87030 641 941 88272 373 89016 359 662 95 905 90 047 50 140 609 736 857 920 91191 275 904 92400 752 994 93168 89 466 94554 909 41 95080 351 561 96000 36 102 216 85 863 97 058 178 98116 370 76 471 99855.

Po 200 zł. na nr. nr.: 100144 66242 314 735 101029 308 525 713 951 102723 849 103263 325 83 401 38 76 782 849 983 104096 536 859 954 105101 266 78 98 690 106017 175 358 425 46 96 553 99 815 959 107050 259 851 77 944 82 108117 339 70 476 529 836 109346 749 886 930 110122 228 447 580 665 111040 268 692 898 997 112561 658 803 113366 511 15 656 934 54 114654 115168 448 717 116035 416 76 750 117042 134 57 64 118058 659 709 13 11904 384 597 920 120659 777 981 121 405 804 95 122133 369 124660 396 539 777 125279 313 576 644 776 89 126026 157 323 859 127 119 30 229 395 766 128729 947 42 129020 24 313 307 900 130083 268 472 583 99 690 861 938 131145 56 374 75 514 742 927 35 132338 659 133278 447 547 699 1351043 351 464 136266 340 75 594 867 928 138204 315 822 139051 140251 351 731 141212 386 630 731 142097 566 694 703 821 31 143063 222 599 640 944 144134 609 856 145050 69 379 475 146076 466 90 581 885 987 147666 795 148115 65 963 149081 185 585 630 63 740 860 82 476 150160 448 84 94 634 63 151517 638 860 153904 36 694 154157 411 645 88 90 155256 64 451 555 637 971 156439 58 537 652 738 64 79 852 967 157019 71 228 64 316 601 7 83 933 158004 27 478 535 831 839 46 61 159044 387 592 652 748 160585 723 161124 213 369 686 772 162050 85 190 339 751 163933 164063 100 248 550 51 858 165544 84 770 88 166180 99 448 561 979 167144 267 441 48 569 97 168235 69 560 638 787 169123 28 266 89 323 532 865 170 068 751 863 952 171058 80 140 321 535 914 172123 173009 509 748 72 174157 458 498 715 76 800.

175045 107 229 382 516 94 672 176061 208 500 899 177089 99 111 317 423 33 365 640 41 738 881 178025 601 851 179562 180072 848 181481 670 97 791 182491 925 183003 47 710 973 76 185289 327 49 749 997 185196 368 651 80 871 186044 57 546 938 187113 228 708 99 188387 189163 363 95 230 190 348 509 60 676 711 971 191458 794 192324 804 30 910 193238 425 910 194267 345 578 774 914

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. 155412.

10.000 zł. 23807.

5.000 zł. 115051 178516 182473.

2.000 zł. 1590 14718 21319 30836 75125 107397 113028 116772 124728 124801 133017 - 149778 160922 161127 162593 177057 178114 192797.

1.000 zł. 492 4482 30888 37531 57677 60752 62208 61668 75660 78717 79659 81746 110233 115507 120657 123343 124785 142702 145272 156038 165162 165196 179104 179941 181339 186745 193944.

Wygrane po 200 zł.

107 41 458 895 936 1342 480 587 2012 358 59 618 719 832 3055 134 203 5 314 74 488 716 887 4104 81 408 14 51 785 954 88 5200 514 773 6092 102 246 400 420 597 7265 89 617 871 9211 592 664 796 10169 264 392 420 11041 322 983 12140 249 908 79 13143 306 903 14250 784 934 15123 39 213 70 325 425 16189 830 17084 174 295 399 535 738 992 18361 900 19454 699

20094 96 188 243 457 687 21643 727 802 56 997 22255 832 65 23082 805 397 826 912 74 24410 713 978 25407 528 27238 492 734 28307 649 57 29300 589 820 29 30655 873 31232 448 90 700 38 32451 601 734 33659 870 980 34164 441 672 739 35351 402 71 36636 975 37063 732 902 38884 39651 98

40421 608 758 882 41031 56 360 533 804 58 936 48 42320 401 64 75 549 84 667 897 923 43297 349 732 976 44087 45131 229 521 60 731 817 46043 243 446 80 873 950 54 85 47427 724 66 48182 471 636 785 49035 507 690 862 95 912 45 50095 223 372 464 763 810 87 931 49 51164 394 478 741 882 913 52039 361 593 639 44 993 53162 253 620 835 54312 57 568 646 60 716 66 960 55478 525 674 735 84 56237 341 400 50 553 651 708 939 57023 47 59 300 608 805 58171 472 74 95 792 857 906 15 84 90 59250 527 760 924

60122 332 438 676 811 61143 753 62146 200 386 473 646 871 63207 15 319 48 864 942 64153 266 360 596 698 954 65086 90 106 66143 327 825 67014 128 369 694 944 47 68191 312 651 86 708 76 962 69451 638 48 50 58 62 703 70109 219 36 422 60 71 545 76 688 71034 71 180 993 72125 356 511 799 812 73067 424 884 74110 75022 30 186 211 528 622

76007 203 84 93 715 834 77060 484 570 978 78379 478 749 913 79417 523 771 885 935 80170 321 42 617 784 864 990 81104 31 418 514 39 670 82729 58 99 990 83051 197 346 81 92 84069 134 357 71 628 86010 54 681 87631 51 88127 665 815 89126 724.

90263 494 581 98 91138 250 336 66 511 37 742 817 92219 91 454 74 80 981 93129 392 439 728 94033 54 792 937 95103 16 427 96097 114 627 962 97202 380 521 98147 380 658 761 04 99221 24 470 880 900 100041 594 713 16 101465 759 103023 69 125 276 700 104038 90 184 285 365 105294 954 88 106324 627 925 107542 609 823 959 108387 752 59 109213 40 305 519 956 110268 369 588 93 770 847 95 927 111018 341 896 112380 36 738 113104 70 516 98 918 77.

114355 63 413 115017 36 278 607 78 796 835 985 116258 496 985 117458 118163 435 504 636 763 851 119328 658 120086 193 220 396 693 932 121053 212 565 122028 195 212 310 123402 74 124033 156 809 912 125609 126079 336 603 80 777 127031 221 341 82 486 696 776 128001 17 177 309 515 892 948 129375 608 130084 266 435 92 596 605 31 753 837 980 131355 482 775 132249 673 133031 75 151 255 320 778 134054 170 293 375 431 135575 77 715 136144 304 492 730 36 813 916 137170 222 87 382 431 891 138057 335 420 99 647 715 977 139117 216 477 140029 74 216 30 393 547 946 71 141094 99 408 36 622 97 142194 723 895 143375 629 144031 211 63 75 87 502 13 23 92 694 726 145033 103 566 79 964 96 146185 878 98 147629 717 26 148495 520 662 149019 181 489 547 753 150141 53 562 152229 322 463 818 153296 385 450 637 154015 136 340 606 735 874 911 155041 61 589 648 882 156126 55 336 812 988 157293 158124 525 975 159474 618 54 821 70 966 160527 779 161197 398 411 84 692 162044 120 404 18 85 686 163222 164762 165837 166014 188 577 608 12 90 789 897 167138 96 511 168051 280 98 623 826 169423 560 919 170134 274 417 549 694 171101 530 604 882 172084 116 291 723 60 173072 102 20 86 317 614 81 861 920 79 174039 230 360 406 40 522 750 175008 126 239 96 466 176224 95 330 91 619 81 808 177205 715 967 178128 66 238 63 348 64 711 975 179142 380 650 713 845 913 18 180310 40 743 181470 513 64 618 707 80 833 182105 499 557 604 183008 54 408 21 675 88 969 184025 98 514 613 72 95 185522 93 705 961 186015 58 239 550 621 813 187048 651 70 725 188155 465 95 189470 581 938 190110 653 754 191188 711 808 192051 317 598 809 14 193424 706 866 984 194366 77 571 798.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312 **Centrala** — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: **Nowogródek,** ul. Kościelna 15 **Lida,** ul. Zamkowa 41 **Baranowicze,** ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz